Nr. 121. Wtorek, 30 Maja 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące rozkazy dzienne:

Mianuję Jego Królewską Wysokość Księcia Roberta Württemberskiego porucznikiem w pułku dragonów Imienia Arcyksięcia Albrechta nr. 9 i

Jego Królewską Wysokość Księcia Ulryka Württemberskiego podporucznikiem w pułku dragonów Imienia Cesarza Ferdynanda nr. 4.

Wiedeń, 21 maja 1899.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zarządzić najmiłościwiej przeniesienie generał-porucznika Edwarda Klepscha, pełnomocnika wojskowego przy ces. i król. ambasadzie w Petersburgu, a to na własną jego prośbę w stan spoczynku;

zamianować kapitana klasy pierwszej korpusu sztabu generalnego Erwina Müllera, przydzielonego pełnomocnikowi wojskowemu przy ces. i król. ambasadzie w Petersburgu, *attaché* wojskowym przy tej ambasadzie;

nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa intendentowi wojskowemu we wspólnem Ministerstwie wojny Władysławowi Jarzębeckiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. zamianować najmiłościwiej starostę dr. Ignacego Dembowskiego radcą Namiestnictwa i referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej krajowej Radzie szkolnej.

Pan Namiestnik zamianował sekretarzów powiatowych Franciszka Kozłowskiego i Franciszka Słoneckiego oraz kancelistę Namiestnictwa Antoniego Zapłatyńskiego oficyałami Namiestnictwa; oficyałów Namiestnictwa Dominika Dellmanna i Józefa Nadachowskiego, tudzież kancelistów Namiestnictwa: Romana Soroczyńskiego, Ludwika Hladnego, Stefana Dębczyńskiego, Karola Jedlińskiego i Franciszka Przestrzelskiego sekretarzami powiatowymi; kancelistę policyjnego Stanisława Święcickiego kancelistą Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeznaczył sekretarza powiatowego Dominika Dellmanna do Limanowej, przeniósł sekretarzów powiatowych Wilhelma Grossera z Pilzna do Nowego Sącza a Rudolfa Tilzera z Przemyśla do Żółkwi, wreszcie przeznaczył kancelistę Namiestnictwa Stanisława Święcickiego do Horodenki.

Pan Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego Karola Klicha z Krakowa do Tarnopola.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 maja.

Na znaną petycyę uchwaloną na walnych wiecach w Poznaniu i Jerzycach przeciw zakazom udzielenia prywatnej nauki języka polskiego, którą to petycyę wręczyła przed miesiącem pruskiemu ministrowi oświaty, p. Bossemu, osobna deputacya pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego w sejmie p. Mottego, nadeszła już odpowiedź i niestety, jak przeczuwano, niepomyślna dla ludności polskiej. W piśmie swem wystosowanem na ręce p. Mottego oświadcza minister „uprzejmie“, że nie może przychylić się do prośby wnioskodawców i znieść rozporządzenia królewskiej regencyi w Poznaniu w sprawie szkół prywatnych dla nauki polskiego czytania i pisania. A nie może z tej głównie racyi, ponieważ dane dnia 11 kwietnia 1891 przez jego poprzednika w urzędzie zezwolenie na udzielanie w Księstwie Poznańskiem dzieciom polskim prywatnej nauki polskiego czytania i pisania, było wielokrotnie nadużywane, w celu popierania dążności narodowo-polskich. To też musiano zakazać wzmiankowanej nauki prywatnej okólnikiem z dnia 16 marca roku 1894, a gdyby ją teraz znowu przywrócono, wytworzonoby na nowo grunt dla niebezpiecznych agitacyj.

Władza państwowa — powiada w końcu minister — tem mniej może uwzględnić żądania petentów, iż administracya szkolna stara się dostatecznie a to, aby dzieci polskiej narodowości mogły przyswoić sobie znajomość czytania i pisania polskiego. W tym celu zaprowadzono w myśl okólnika ministeryalnego z dnia 16 marca 1894 roku w szkołach ludowych Księstwa Poznańskiego w średnim oddziale fakultatywną naukę polskiego czytania i pisania dla tych dzieci, które pobierają wedle planu szkolnego naukę religii w średnim i wyższym oddziale szkoły ludowoj w języku polskim. Gdzie dzieci korzystają z tego urządzenia i regularnie uczęszczają na tę naukę, tam nie braknie dostatecznych rezultatów....

Polska prasa poznańska chociaż nie oddawała się złudnym nadziejom co do skutku petycyi, dotkniętą została do żywego powyższą odpowiedzią. Stwierdzając z całą stanowczością, że nigdy nie nadużywano nauki polskiego czytania i pisania do jakichkolwiek niedozwolonych agitacyi, prosi ministra dr. Bossego o dowody na to, gdzie, kiedy i w jaki sposób działy się podsuwane ludności polskiej nadużycia. Także co do kwestyi, czy nauka polskiego czytania i pisania jest dostateczną, lud polski nie może absolutnie zgodzić się na zdanie ministra, mianowicie w tych miejscowościach, gdzie nauka religii odbywa się w języku niemieckim, chociaż rodzice wiedzą doskonale, że ich dzieci z powodu braku znajomości języka niemieckiego nie mogą korzystać z takiej nauki.

Znamiennym jest ustęp ostatni pisma ministeryalnego, że „gdzie dzieci korzystają z tego urządzenia, tam nie braknie dostatecznych rezultatów“. Ależ co się dzieje tam, gdzie dzieci nie mogą korzystać z takiej nauki, a właśnie w bardzo wielu miejscowościach, bądź to z powodu braku nauczycieli mówiących po polsku, bądź nieprzychylności inspektorów szkolnych, dziatwa polska pozbawiona jest możności korzystania z takiego urządzenia, Minister zdaje się o tem niewiedzieć i dlatego potrzeba — jak pisze *Kuryer Poznański* — „koniecznie apelować od ministra źle poinformowane, do ministra dobrze poinformowanego; należy koniecznie zbierać wszelkie szczegóły i udowodnić faktami konkretnymi, że nauka polskiego czytania i pisania dla dzieci polskich w szkole

---

34)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

XXX.

(Ciąg dalszy).

Młody wydawca czuje, że wypada i jemu coś powiedzieć.

— To jest jednak poważny umysł — odzywa się bez nacisku.

Eustachy jest mimowolnym świadkiem tej rozmowy. Pierwszem jego uczuciem jest stanąć w obronie Drewnowskiego; ale nie wie jak to uczynić, przytem czuje, iż adwokat ma wiele słuszności. Obojętne słowo młodego wydawcy robi mu jednak ulgę.

Staje na uboczu i rozgląda się. Inaczej sobie wyobrażał to zebranie. Zdawało mu się, że ludzie przychodzą tu kruszyć kopie z zapałem za swoje literackie przekonania i sympatye, że znajdzie tu to życie, kipiące ideami, którego brak tak raził go w początkach w redakcyi. Widział tymczasem ludzi z twarzami obojętnemi, znudzonemi, powszedniemi, którzy posuwali się po posadzce i przystawali, oddani przypadkowi, niczego tu widocznie nie szukając i nic tu ze sobą nie przynosząc.

Połowa prawie tych ludzi nawet nie przyłączała się do grup, stojąc w milczeniu naokoło ścian i czekając na kolacyę.

— Może po kolacyi zacznie się życie — pomyślał sobie Eustachy.

I zatrzymał na chwilę przelatującego Dulskiego.

— Panie, czy tu jest Kapturski?

Dulski nie spojrzał nawet dokoła. On i tak wiedział najdokładniej, kto tu jest i kogo brak.

— Nie, nie ma — odpowiedział.

Eustachy chciałby poznać ten filar polskiej literatury. Przypomniał sobie jak pewnego razu, w wieczór zimowy, matka nie mogła oderwać go od jednej z powieści Kapturskiego; jak spać nie chciał pójść aż musiano mu siłą książkę odebrać i jak długo w noc usnąć nie mógł, o losy bohaterów niespokojny.

Gdyby kto powiedział był mu wtedy, że jego powieść spotka się kiedyś z powieścią Kapturskiego w redakcyi jednego pisma!...

Żeby on mu tylko w drogę nie wszedł ten Kapturski.

Ale oto drzwi jadalnego pokoju otwierają się na oścież i gospodarz zaprasza na kolacyę.

Opróżnia się salon.

Eustachy idzie na końcu samym i z tego powodu gospodarz ma trochę trudności w znalezieniu miejsca przy stole dla niego. Ten i ów posuwa się i w końcu Eustachy siada na samym brzegu, obok jakiegoś pana z jasnymi wąsami i łysą głową. Przedstawiają się sobie. Nazwisko sąsiada nic Eustachego nie objaśnia; spostrzega przytem, że i sąsiad nie wie wcale, z kim ma do czynienia. Są dla siebie jednak bardzo uprzejmi, nakłada jeden drugiemu potrawy i nalewa wina, szukają wspólnego przedmiotu do rozmowy, ale go nie mogą znaleźć.

Po kolacyi Eustachy podchodzi do Drewnowskiego, aby zapytać się, kto to był ten uprzejmy blondyn?

Drewnowski powiada mu, że to dość znany akuszer. Eustachy posyła mu spojrzenie i widzi, że akuszer zatrzymał Dulskiego i że obadwaj patrzą w jego stronę. I on widać pyta, kto jest tem młodzieniec z dużą czupryną.

Drewnowski poznaje Eustachego z Runickim.

— Słyszałem o panu — mówi uprzejmie Runicki.

Eustachy, zadowolony z tej znajomości, mówi Runickiemu, że jedna z jego powieści zrobiła na nim bardzo silne i długie wrażenie.

To ich zbliża.

Runicki bierze Eustachego poufale za ramię, odprowadza do kąta, sadza na kanapie i wypytuje go o szczegóły różne, tyczące się powieści jego i osoby.

— Różowo się musi panu teraz przedstawiać literatura — mówi Runicki — i mnie się różowo, ba! w tęczach i brylantach przedstawiał świat ten, gdym w niego wstępował.

— A teraz? — pyta Eustachy.

— No, no — odpowiada Runicki wymijająco, niemniej jednak złowieszczo — pożyjesz pan trochę w tem, to sam zobaczysz.

Drewnowski odciąga Eustachego.

— Chodźno, chodź — szepcze mu z miną ważną i tajemniczą.

I prowadzi go w drugi kąt salonu, gdzie czeka na nich redaktor *Pochodni Wieczornej*.

— Czy pan sprzedał już swoją powieść? — zapytuje Eustachego na wstępie.

Eustachy nie umie narazie odpowiedzieć.

— Jabym to wziął chętnie i zarazbym drukował. Nie mam właśnie dobrej powieści narazie.

Drewnowski przypomina, że Eustachy wziął zadatek.

— Ale on panu redaktorowi napisze powieść....

— Bardzo proszę.

Eustachy promienieje.

— Mam nawet pomysł — bąka.

Redaktor *Pochodni Wieczornej* zaprasza go do siebie:

— W każdy czwartek po pierwszym i piętnastym.

Drewnowski odprowadzając Eustachego szepcze mu:

— Widzisz, zrobiłeś dobry interes, oni tam byle kogo nie biorą.

Eustachy podziękował mu, potem usunął się na bok; poczuł, że ma teraz jakby rozwiązane skrzydła. Obawa, aby Kapturski nie zabrał mu w *Biegunie* miejsca bliższego swoją powieścią, znikła w nim zupełnie.

— Inaczej ja teraz będę mówił z redaktorem — myślał.

I był zdecydowany postawić w razie potrzeby kwestyę na ostrzu noża: albo *Hallali* drukowane będzie natychmiast po ukończeniu *Biegalskich*, albo zwróci wziętą zaliczkę i zabierze powieść.

Tymczasem potworzyły się nowe grupy. Podano kawę, gawędzono głośniej i swobodniej. Gospodarz starał się każdemu powiedzieć miłe słowo i częstował cygarami. Coraz luźniej jednak się robiło. Zacząwszy od chwili, w której podniesiono się od stołu, następowała powolna i dyskretna emigracya gości.

Kiedy wreszcie gospodarz zdołał zebrać w jedne gromadkę pozostałych gości, była ich tylko garść niezbyt duża.

Eustachy czekał ciągle, kiedy zaczną mówić o literaturze.

Ale posypały się teraz jedna za drugą swobodne anegdoty.

— Chodźmy — szepnął mu Runicki, biorąc go pod ramię.

Eustachy dał się wyprowadzić.

— Tak, tak — mówił mu Runicki z goryczą, którą napróżno usiłował osłonić pozorami bezstronności. — Pożyjesz pan, to pan zobaczysz, jak to jest. Nie będzie tu panu błogo, nie. To jest ziemia obiecana dla wszelkiej mierności. Jak tylko masz talent, to zaraz po łbie, po łbie i aż do skutku. Każdy chciałby uczynić wokoło siebie pustynię, aby sam na niej był widoczny i duży.

...Redaktorzy? Alboż oni dbają o cokolwiek? Nawet o własny interes nie dbają. Talent, nie talent — im wszystko jedno. Czemkolwiek się zapycha szpalty: trocinami i kłakami, tłómaczeniami. Są wyrobnicy, którzy po trzysta i czterysta rubli wypiszą w miesiącu, a ludzi talentu zaczepić się o co nie mają. Nikomu nie leży na sercu talent, nikomu. Zresztą zobaczysz pan sam, jak tu pożyjesz trochę.

ludowej nie jest dostateczną. Ze słów ministra można wnioskować, że on pragnie, żeby ta nauka była dostateczną, należy tedy przedstawić mu dowody, poparte faktami, że tak nie jest, jak on sobie życzy. Na przygotowującym się wiecu poznańskim trzeba przedewszystkiem wyświecić te wszystkie przypadki, w których powiatowi inspektorzy szkolni znieśli dla polskich dzieci w klasach średnich i wyższych polski wykład nauki religii św. i gdzie w skutek tego usunięto całkiem naukę polskiego języka. Na to samowolne zniesienie polskiego wykładu nauki religii św. przez inspektorów nie może żadną miarą zgodzić się władza kościelna, gdyż jej to przysługuje sąd, czy dzieci polskie umieją tyle po niemiecku, aby mogły ze skutkiem korzystać z niemieckiego wykładu religii. Będzie zatem ważnem zadaniem wiecu poznańskiego przez uchwalenie osobnego podania do władzy kościelnej porozumieć się z tą władzą, o ile ona zechce tę sprawę wziąć w swe ręce.“

Lwów, 29 maja.

Pogłoski, tyczące się rzekomych nieporozumień między Rządem a gr. kat. Arcybiskupem Kuiłowskim, zawarte w dzisiejszym *Kuryerze Lwowskim* (nr. 147), oraz w dzisiejszym *Dzienniku Polskim* (nr. 147), powtórzone z *Bukowiny*, są w całej osnowie nieprawdziwe i zmyślone, tak samo, jak poprzednio już rozsiewane plotki, tyczące się tego przedmiotu.

W szczególności zaś jest zupełną nieprawdą, ażeby ktokolwiekbądź ze strony Rządu wyraził życzenie, aby gr. kat. Metropolita lwowski odstąpił dobra Kryłos na pomnożenie dochodów gr. kat. biskupstwa stanisławowskiego.

Sytuacya wewnętrzna.

Przesilenie, wywołane sprawą odnowienia ugody, nie jest jeszcze załatwione, a narady w celu usunięcia go, toczą się dalej. W tym celu przybywają dzisiaj do Wiednia ministrowie węgierscy: prezes gabinetu Szell, minister skarbu Lukacs, minister handlu Hegedüss i minister rolnictwa Daranyi.

Sam fakt. że załatwienie przesilenia tak się przedłuża, dowodzi‘ iż ma ono charakter poważny, a ponieważ tyczy się najżywotniejszych spraw całej Monarchii, łatwo przeto zrozumieć wielkie zainteresowanie, jakie przebieg obrad wywołuje w całej prasie. *Fremdenblatt* poświęca w ostatnim numerze sprawie tej wstępny artykuł, w którym wskazawszy, że przecież nie ma w Austryi nikogo, ani jednego poważnego czynnika politycznego, ani jednej poważnej partyi politycznej, któreby pragnęły walki z Węgrami, stwierdza zarazem, iż mimo wszelkiego aż do ospałości nawet posuniętego pragnienia pokoju, cała opinia publiczna w Austryi, z zupełną jednomyślnością występuje przeciw najświeższemu żądaniu węgierskiemu, mianowicie przeciw urzeczywistnieniu t. zw. formuły Szella, w szczególności zaś przeciw zastosowaniu jej do nowego statutu bankowego. — Objaw tej jednomyślności w tak różnorodnie ukształtowanem życiu ekonomicznem i politycznem Przedlitawii, powinienby zwrócić uwagę mężów, kierujących sprawami państwowemi z drugiej strony Litawy. — Dowodzi on, że protest przeciw formule Szella, jaki uwydatnia się w Austryi, nie jest bynajmniej rezultatem taktyki partyjnej, lecz wyrazem świadomości całej ludności Austryi, iż parlamentarny pokój na Węgrzech, osiągnięty przez Szella, zmierza do tego, aby z kompleksu układów ugodowych tę ich część urzeczywistnić, które przynoszą istotną korzyść Węgrom, podczas gdy to, co miałoby stanowić kompensatę dla Austryi, ma być bardzo znacznie ograniczone. Jeżeli zaś miało kiedy istotnie miejsce ścisłe *iunctim* w sprawach ekonomicznych, to zachodzi ono bezwątpienia w pierwszym rzędzie między nowym austro-węgierskim związkiem cłowo-handlowym a nową organizacyą wspólnego Banku, opracowaną stosownie do życzeń węgierskich. Tymczasem teraz nowa organizacya Banku ma wejść w życie, a traktat cłowo-handlowy ma być promulgowany na razie tylko do roku 1903, z temi szansami, że w r. 1904 może wygasnąć.... Że ten tak ścisły związek rzeczowy między statutem Banku a traktatem cłowo-handlowym istnieje, p. Szell, jako wybitny finansista i polityk, wie o tem niewątpliwie, — jeżeli zatem mimo to obstaje przy odmiennem traktowaniu statutu bankowego a układu cłowo-handlowego, to widocznie pragnąłby on przedewszystkiem zabezpieczyć nowy statut bankowy, jak gdyby nie był peny o jego losy po roku 1903. Czyż może to jednak być wątpliwem, iż Austrya każdej chwili zgodzi się na aktywowanie nowych statutów Banku, skoro tylko traktat cłowo-handlowy będzie załatwiony w drodze parlamentarnej? Co do tego nie ma najmniejszej obawy i nikt nie ma zamiaru odbierać Węgrom czegokolwiek, co im przyznano w drodze układów, chodzi tylko o to, by tych układów jednostronnie nie zmieniano. — Jeżeli zaś Węgrzy wysuwają ciągle prawo sejmu węgierskiego do samodzielnego stanowienia o urządzeniach na Węgrzech, — to powinni uznać, iż takie samo prawo i poczucie swego prawa ma także parlament austryacki. Gdyby zatem nawet w drodze §. 14 ogłoszono formułę p. Szella bez zmiany, wraz z żądaniami co do Banku, jako obowiązującą, wówczas, przyszedłszy przed parlament, zostałaby ona niewątpliwie przezeń odrzuconą, bez względu na to, jaki Rząd by jej bronił. Stronnictwa większości Rady państwa objawiły swoje zdanie w tej mierze już w sposób niedwuznaczny a co do zapatrywań innych stronnictw nie zachodzi także wątpliwość. Przy dłuższem zaś trwaniu sporu, mógłby konflikt zaostrzyć się i na nowo rozbudzić wszystkie owe niechęci, jakie przeciw statutowi bankowemu objawiły się już w komisyi ugodowej i które tylko z trudnością pokonano. Gabinet hr. Thuna doprowadził nowy statut, podobnie jak resztę ugody, aż do stadyum załatwienia w pełnym parlamencie. Osiągnięto to nie bez walk, a mimo to zachodzi obawa, że gdyby obecnie ten, czy inny Rząd zwołał parlament, by załatwić ostatecznie ugodę, będzie mógł nowy statut bankowy tak samo jak przedtem liczyć na przychylne przyjęcie go, gdyby konflikt między Austryą a Węgrami trwać miał jeszcze dłużej. Burza, która w prasie węgierskiej sroży się przeciw Austryi, nie byłaby dobrą introdukcyą dla akcyi ugodowej w parlamencie. — W Austryi nikt nie pragnie dalszego trwania lub niepomyślnego rezultatu zatargu między Austryą a Węgrami, nad którym już teraz ubolewają ze względu na interesa Monarchii. P. Koloman Szell zapewnił w swej mowie programowej z dnia 1 marca b. r. o swem bezwzględnem oddaniu się dla idei dualizmu; przyzwyczajono się też uważać go zawsze za najsilniej przekonanego o potrzebie, i za najbardziej śmiałego w wypowiadaniu tego zdania swego zwolennika dualizmu. W pojęciu dualizmu tkwi jednak, że należy uwzględniać prawa i interesa obu części. Tego też domaga się Austrya w sprawie żywotnej, a że żądanie to jej jest uzasadnione, tego w chwili decydującej węgierscy mężowie stanu nie będą mogli zaprzeczyć.

Tyle *Fremdenblatt.* Natomiast z Budapesztu donoszą: Przed odjazdem ministrów do Wiednia odbyła się narada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu. Celem narady było poinformowanie tych ministrów, którzy nie brali udziału w konferencyach wiedeńskich o obecnem stadyum spraw znajdujących się na porządku dziennym.

Prezydent ministrów Szell pojawił się w sobotę wieczorem w klubie liberalnym, gdzie w rozmowie z kilkoma członkami stronnictwa podniósł, że rząd węgierski nie może dopuścić do żadnych ustępstw w sprawie ugodowej. Gabinet jest solidarny i dotrzyma paktu, zawartego z opozycyą. „Formuła“ Szella pozostaje nadal warunkiem nieodzownym, a o merytorycznych koncesyach nawet mowy być nie może.

Najj. Pan przyjął w sobotę po południu P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, wspólnego Ministra skarbu Kallaya i P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna na osobnych audyencyach. Po tych posłuchaniach odbyła się konferencya między hr. Thunem a P. Ministrem skarbu dr. Kaizlem i P. Ministrem handlu bar. Di Paulim. P. Prezydent Ministrów hr. Thun zaniechał zamierzonej na sobotę wieczorem podróży do matki swej, w Kwassitz na Morawie.

KORESPONDENCYE

Rzym, 26 maja.

(Synod biskupów południowej Ameryki. — Skandale w Neapolu. — Aresztowania w Sycylii. — Wystawa w Como. — Podróż księcia Abruzzów. — Wiadomości potoczne).

Pojutrze zbiera się tutaj, w gmachu kolegium *Pio-Latino* (t. j. południowo-amerykańskim) na Lungetevere, synod biskupów, przybyłych z Ameryki południowej — z *America latina*, jak ją nazywają, w przeciwstawieniu do Stanów Zjednoczonych, zajętych przez rasę anglo-saksońską. Przybyło już do Rzymu na Genuę około 60 arcybiskupów i biskupów, z tych odległych krajów, jak Argentyny, Brazylii, Peru, Chili, Urugwaju, Paragwaju, Kolumbii, Costariki i t. d. Wszyscy ci prałaci mówią językiem hiszpańskim, ale wielu z nich wychowało się w rzymskich seminaryach, więc pamiętają jeszcze włoski język; jeden zaś z nich, arcybiskup Santjago w Chili, monsignor Casanova, otrzyma purpurę kardynalską na konsystorzu papieskim, który wyznaczonym jest na koniec czerwca, jeśli nb. stan zdrowia Leona XIII. na to pozwoli. Że jednak Ojciec św. jest obecnie zupełnie dobrze ze zdrowiem, przeto nie ma obawy, aby konsystorz został odłożonym.

Synod w języku kościelnym znaczy to samo, co kongres w języku świeckim; przedmiotem więc obrad będą sprawy silniejszej organizacyi Kościoła katolickiego w południowej Ameryce, nadania mu więcej jednolitości, poprawy tamtejszych stosunków. Mówią, że w tym celu ma być ustanowionym kardynał-prymas dla południowej Ameryki, a w takim razie jego rezydencyą byłoby może Buenos-Ayres, stolica Argentyny, której arcybiskupem jest dzisiaj monsignor Władysław Castellano, portugalskiego pochodzenia, z polskiem imieniem. Ostatnia wreszcie wojna pomiędzy Hiszpanią a Ameryką da powód do rozmaitych reform w organizacyi Kościoła katolickiego, gdyż Stolica Apostolska uwzględnić musi, w interesie Kościoła, separatystyczne aspiracye dawnych hiszpańskich kolonij. I tak n. p. hiszpański kardynał nosi dotąd tytuł prymasa Indyj Zachodnich, tytuł ten będzie przeniesionym na miejscowego dygnitarza.

Obrady synodu potrwają mniej więcej miesiąc. Powiedziałem już, że chodzi, pomiędzy innemi, o lepszą organizacyę tamtejszych stosunków kościelnych. W każdej z tych republik południowo-amerykańskich, warunki, w jakich się znajduje Kościół katolicki są inne; różnymi też są stosunki państwa do Kościoła, rozmaitymi są zwyczaje, tradycye, chodzi więc o zaprowadzenie większej jednolitości. W Brazylii n. p. Kościół jest całkowicie oddzielony od państwa, a w Chili stosunek ten za to jest ścisłym i serdecznym, tutaj rzeczpospolita utrzymuje biskupów (w Brazylii rząd nic nie daje na duchowieństwo), seminarya, udziela zapomóg biednym parafiom i t. d. — W Brazylii, zresztą, duchowieństwo stoi na — wyjątkowo — niskim pozomie moralnym, tak, że misyonarze nasi nieraz byli skandalizowani. Jako jeden z głównych powodów tego rozluźnienia obyczajów, podają gorący, rozpalający klimat brazylijski. Wreszcie synod zajmie się także sprawą stowarzyszeń robotniczych katolickich, w duchu chrześciańsko-socyalnym, by ideę tę, o ile możności, rozszerzyć w Ameryce Południowej.

Kardynał Anioł de Pietro otworzy uroczyście synod w imieniu Papieża. De Pietro mówi dobrze po hiszpańsku, gdyż był nuncyuszem w Rio de Janeiro i delegatem apostolskim w Argentynie. Dla nadania większej jeszcze uroczystości inauguracyi, sprowadzono tu z Wenecyi księdza Wawrzyńca Perosiego, kompozytora oratoryów, aby kierował kapelą

...Wydawcy? Alboż u nas są wydawcy? Tó sklepikarze, panie, sklepikarze! Literat dla nich, to koń żydowski! Niech zdechnie, byle dobiegł do stacyi. Na całym świecie wydawca podtrzymuje, reklamuje zachęca swego autora. U nas? Zobaczysz pan, zobaczysz.

...Krytycy? Alboż my mamy krytyków? Jest kilku panów, którzy trzymają się wiernie mądrości, nakazującej ręce myć rękę, a nodze wspierać nogę, i tym jest dobrze, hm! względnie dobrze. A reszta — niech zdycha. Dobrą rzecz napisałeś, złą rzecz napisałeś, wcaleś nic nie napisał — wszystko jedno. Nikt o rozwój talentów, o dobro literatury nie dba.

...A ta publiczność nasza, ta publiczność! Czarna rozpacz ogarnia człowieka jak patrzy na tę masę bierną, która niczego nie chce, o nic nie dba i wszystko pozwala w siebie wmówić. Jak dziecko nową zabawkę, tak łapie z zachwytem książkę nieznanego autora, bawi się przez rok, dwa nowem nazwiskiem, a potem — wszystko w kąt, na śmiecie. Marny to zawód być u nas literatem; zawód bez przyszłości. Odrazu stajesz na jakimś stołeczku i nic nie wiesz, żeś już był u szczytu, że nie pójdziesz wyżej, że reszta życia, to wolny i długi upadek bez ratunku. Wspomnisz pan moje słowa.

Runicki mówił głosem niemal cichym i panował widocznie nad sobą, aby w gorzkich jego słowach nie zadzwoniła nuta osobistego bolu i żalu.

Eustachy słuchał go w milczeniu i obojętnie, myśląc sobie:

— Ależ pesymista....

I rozstał się z nim z uczuciem ulgi.

Wrócił zaraz myślami do swoich spraw i przyspieszył kroku, dzwoniąc wesoło obcasami po bruku w ciszy nocnej. Dobrze mu było na świecie, życie się do niego uśmiechało....

(Ciąg dalszy nastąpi).

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

(Dokończenie).

„Nagle kroki szybkie, jakby gorączkowe słyszeć się dały na drodze wiodącej do oberży, potem na pięciu stopniach schodów, prowadzących do sali, ktoś wszedł do kuchni. Słyszałem jeszcze gwałtowne zamknięcie drzwi a jednocześnie krzyk kilku głosów naraz, ale wszystko to bardzo przygłuszone, ponieważ mój pokój znajdował się z przeciwnej strony domostwa. I naraz zaczęły mi się snuć przeróżne obrazy: Jordan, Betleem, Jeruzalem, Góra Oliwna, Góra Sinai i tysiące innych rzeczy: zasypiałem“.

„Niewiem, która mogła być godzina w nocy, gdy mi się wydało, że przy drzwiach słyszę oddech ludzki. Zacząłem nadsłuchiwać: niebyło nikogo. Po kilku minutach znowu usłyszałem wyraźnie westchnienie i wtedy zawołałem podniesionym głosem:

„— Kto tam?“.

„— To ja, signor Jacopo, to ja. — ozwał się potulny głos mego dobrego łotra. — Nie obawiaj się pan; spij spokojnie, ja czuwam.

„— Dziękuję — rzekłem — dziękuję — i zasnąłem znowu.

„Pierwszą myślą moją po obudzeniu się było poszukać mojego zbawcy, bo nie ulegało wątpliwości, że pilnował mnie przed złymi zamiarami trzech fałszywych pielgrzymów. Z pewnością musiał iść za mną zdaleka i widział jak do oberży w Castellacio weszli trzej jego niecni towarzysze; wtedy postanowił sobie obronić mnie przed nimi. Jednem słowem, prawdopodobnie winienem mu był życie.

„Nie mogłem go jednak odszukać; zniknął bez śladu. Gospodarz nic o nim nie wiedział. Pielgrzym z białą brodą także nie mógł mnie w niczem objaśnić, tylko wyglądał bardzo zrozpaczony, płakał i szlochał głośno. Trzej łotrzy, których wczoraj ugościł, tak pięknie skorzystali z jego niewinnych nauk, że w nocy zabrali mu kilka soldów, które złożył, odmawiając sobie wszystkiego, a których mu było potrzeba, żeby dojść do domu. Biedaczysko, z podniesionemi w niebo oczami, płakał i modlił się, przesuwając w palcach paciorki różańca. Dałem mu kilka scudów: — Niech Bóg błogosławi, niech Bóg błogosławi! — wołał do mnie z progu, podczas, gdy wielkimi krokami oddalałem się z podejrzanej oberży“.

Signor Jacopo cały tydzień jeszcze błąkał się po okolicy zwiedzając góry, a potem zdrów i cały wrócił do Rzymu.

* * *

Rok upłynął. Signor Jacopo mieszkał od dwóch miesięcy w Medyolanie, gdy dnia pewnego otrzymał z poczty list na pospolitym papierze, zalepiony opłatkiem, z marką pocztową z Monticelli. Zdziwiony był, kto mógł do niego pisać z Monticelli, otworzył kopertę i oto co czytał:

„Signor Jacopo.

„Jestem uczciwym człowiekiem, odrodzonym. Zdaje mi się jakbym napowrót stał się dzieckiem. Czuję się dobrym, swobodnym, bezpiecznym, wesołym. Daruj mi pan, że wtedy, w Castellacio, nie pożegnałem się z panem; byłem taki niespokojny myśląc, że mam się widzieć z Maryą — moja Marya rzuciła mi się na szyję, płacząc z radości. W kilka dni potem byliśmy mężem i żoną.

„Pracuję na roli od wschodu do zachodu słońca, a czasem w nocy, gdy wypadnie. Nie pijam nigdy wina. W chwilach wolnych chodzę do proboszcza, który mnie uczy tak pięknych rzeczy z historyi, geografii a nawet z astronomii. Patrzę na gwiazdy i trzymam moją żonę za rękę.

„Moja żona jest piękną jak czyste sumienie, dobrą jak pan, signor Jacopo.

„Czekałem cały rok, żeby napisać do pana, bo chciałem być pewny siebie, chciałem móc przysiądz na Boga, że pozostanę uczciwym aż do śmierci. Teraz już nie wątpię: kilka dni temu moja Marya obdarzyła mnie synaczkiem.

„Może pan zechce napisać do mnie, do Monticelli jeżeli czas znajdzie i przypomni sobie biednego człowieka, który panu tak dobrze życzy i tyle ma do zawdzięczenia.

sługa pański *Piero*“.

Przy końcu znajduje się moralna nauka, czyli raczej rada od ojca dla córki:

„Z tego opowiadania, dziecko moje, powinnaś nauczyć się trzech rzeczy:

„Że nie ma człowieka na tym zepsutym i skalanym świecie, którzyby nie mógł w stosownej okoliczności wyświadczyć dobrodziejstwa drugiemu.

„Że nie ma człowieka na tym zepsutym i skalanym świecie, któryby się nie mógł poprawić i stać się lepszym i więcej wartym od nas.

„Że nareszcie, trzeba postępować z wyrozumieniem, łagodnością i dobrocią nawet z galernikami“.

sykstyńską, gdyż młody kompozytor kościelnych utworów przeznaczony jest na następcę po wiekowym już dyrektorze kapeli papieskiej, Dominiku Mustafie.

Tymczasem mamy w Neapolu skandale, od których miasto się trzęsie. Jeżeli w Neapolu, który, jak wiadomo, nie jest drażliwy na skandale, wybuchły awantury, to muszą chyba być bardzo sensacyjne. I tak jest rzeczywiście. Odkryto tam operującą od lat kilku, zorganizowaną wielką szajkę oszustów i szantażystów, do której należeli ludzie z wyższych sfer społecznych, policya, urzędnicy, książę, markiz, adwokat, bankier, oraz najrozmaitsi aferzyści, lichwiarze, kobiety z półświatka. Wmieszany jest także niejaki Bakunin, właściciel dóbr w Sycylii, syn rewolucyonisty rossyjskiego Bakunina, którego siostra jest lekarką w Neapolu; jest także skompromitowaną niejaka pani de Luca, kapitalistka, wdowa po polskim jubilerze Franku, zapewne z W. Ks. Poznańskiego.

Sprawa przybierze niewątpliwie sensacyjne, wielkie rozmiary, gdyż do szajki, operującej w Neapolu, należeli, zdaje się, także urzędnicy policyi i strażnicy finansowi. — W Neapolu roi się od najrozmaitszych nor, przybytków rozpusty, tajnych domów gry, tak, że, jak słyszałem, główna dzielnica miasta, Via Roma-Toledo, jest niejako drugiem Monte Carlo. Nigdzie też nie ma tylu „viveurs'ów", ludzi podejrzanych, błyszczących pozorami, rozbijających się powozami, ukazujących się na Riviera di Chiaja, na Corso wzdłuż Ogrodu publicznego, i pono nigdzie też nie ma tylu lichwiarzy, co w Neapolu. Nad tą nędzą moralną, zepsuciem, zgnilizną, urocze niebo Partenopy rozpościera rajskie sklepienie z lazuru, skąpane w słońcu i odbijające się w czarującej zatoce. Operacye piekielnej szajki, działającej bezczelnie śmiało, dzięki niedbalstwu czy też demoralizacyi miejscowych władz, są już w części wykryte. Oprócz szalonej lichwy (we Włoszech nie ma, niestety, ustawy przeciw lichwie), banda zajmowała się chwytaniem majętniejszych osób na różne podejrzane interesy: sprzedaż banknotów duplikatów, złotych sztab przemycanych i t. d. Za sto tysięcy w banknotach, żądano trzydzieści tysięcy lirów, ale kiedy jegomość nabywający tajnie owe duplikaty papierowych pieniędzy, zjawiał się z umówioną kwotą, wtedy zawsze wpadał komisarz policyi (n. b. osoba należąca do szaki, a nie mająca żadnego charakteru urzędowego) ze strażą finansową i konfiskował wszystko. Pieniądze, jakie szajka niby sprzedawała, były całkiem dobre, nie fałszowane i nie duplikaty. Spłoszona ofiara tego podejścia wolała zawsze stracić pieniądze, niż iść do więzienia — więc interesa spółki oszustów szły świetnie. Z dotychczasowego śledztwa okazało się, że jeśli komisarz policyi był zawsze fałszywym, przebranym komisarzem, za to strażnicy finansowi, towarzyszący mu, byli autentyczni i należeli do zgrai. Daje to zresztą wyobrażenie o niskim poziomie moralności Neapolu, iż spółka zdołała w ten sposób „obrobić" kilkadziesiąt osób z miasta, kupców, obywateli z okolicy, żądnych łatwego zysku. Aresztowano, zaraz w pierwszej chwili, kilkunastu członków bandy, ale kilku uciekło. Duszą tej organizacyi byli adwokat Susio, aferzysta Taraschi, lichwiarz Ajello, inżynier Janni i t. d. Sprawa nie byłaby się tak łatwo wykryła, gdyby nie syn właściciela największego w Neapolu składu towarów galanteryjnych, p. Mele, który, okradziony w ten sposób, na 38 tysięcy lirów, zdecydował się zawiadomić policyę i zdemaskować łotrów. Obliczają, o ile wiadomo dotąd, straty poszkodowanych na ogółem milion lirów. Skompromitowanym jest książę de Lignori. Oczywiście wszyscy ci należeli do szumowin społecznych.

Nie wiem co rząd teraz przedsięweźmie, aby oczyścić brudną atmosferę neapolitańską, wszelkie bowiem usiłowania zaprowadzenia lepszego porządku nad zatoką rozbijały się o brak uczciwych ludzi na miejscu, rząd zaś musi postępować ostrożnie, aby nie budzić separatystycznych wspomnień, skoro, jak powiedział kiedyś Franciszek Crispi, szwy rozmaitych prowincyj jeszcze są widoczne. Z miejscowych żywiołów absolutnie nic wykroić się nie da, tak jest głęboką i zakorzenioną demoralizacya.

Na dobitek skandale te zeszły się z aresztowaniami *en masse* w Sardynii. Tam także, na tej zaniedbanej wyspie, okazuje się gwałtowna potrzeba oczyszczenia stajni Augiasza.

Jakoż aresztowano w powiatach Nuovo i Ozieri (w pow. Sassari) jednocześnie około 300 osób, burmistrzów małych miasteczek, radców powiatowych, właścicieli ziemskich, wszystkich pod zarzutem pomagania rozbójnikom. W istocie, na wyspie Sardynii, stosunki prowincyonalne są straszne. Skutkiem tych aresztowań, musiały być rozwiązane rady powiatowe wielu zapadłych miejscowości, tworzących gniazda rozboju, wyzysku. Tutaj rząd włoski wziął się teraz na prawdę do wytępienia rozbójnictwa, plagi południa.

Weselsze za to wiadomości dochodzą nas z Como, uroczego miasteczka fabrycznego, siedliska wielkiego przemysłu jedwabniczego włoskiego i miejsca rodzinnego Aleksandra Volty, który przed wiekiem odkrył stos elektryczny. „Comaschi", jak tutaj nazywa ją mieszkańców Como, obchodzą święto stuletniej rocznicy, wielką wystawą, która zostanie otwartą do 15 października: wystawą elektryczności, przemysłu jedwabniczego, sztuki (obrazów i rzeźby) świeckiej i kościelnej, oraz artystycznych mebli. Wystawa sztuki kościelnej jest wspaniałą. Złożyły się nań skarby, przechowywane w kościołach bogatej dyecezyi Como: obrazy, ornaty, przyrządy kościelne, koronki, gobeliny i t. d. a pomiędzy nimi sławna monstrancya z Chiavenny, ceniona na sto tysięcy lirów.

Niebawem, będziemy mieli wiadomość o odpłynięciu księcia Abruzzów, z Laurwik w Norwegii, na własnym yachcie „Gwiazda północna", pod biegun północny. Odpłynięcie nastąpi w czerwcu. Książe sabaudzki znajduje się już na miejscu, zajęty przygotowaniami do wyprawy.

Synowiec papieski, hr. Kamil Pecci, należący do gwardyi szlacheckiej, zawiezie arcybiskupowi Gorycyi, mgr. J. Missia, czapeczkę kardynalską, kapelusz zaś doręczonym będzie w czasie konsystorza.

Z powodu naznaczonego na rok 1900 jubileuszu powszechnego, zarząd obu wielkich Towarzystw kolejowych włoskich, sieci kolei: morza Śródziemnego i Adryatyckiego, udzielił rabatu 75 prc. dla zbiorowych pielgrzymek, udających się do Wiecznego Miasta.

Kolegium polskie z Via dei Maroniti, przenosi się niezadługo, jak zresztą co roku, na lato, do własnej willi Cinque, w Albano, a OO. Zmartwychstańcy udadzą się do Mentorelli, schowanej w górach, pod Tivoli, gdzie, dla pomnożenia dochodów, wybudowali w tym roku, obok własnego klasztoru, małą gospodę dla letników z Rzymu, szukających czystego, górskiego powietrza, chłodu i ciszy. *D.*

Z Królestwa Polskiego.

(Ożywienie się ruchu społecznego i ekonomicznego w kołach ziemiańskich. — Ruch emigracyjny. — Brak robotnika).

Koła ziemiańskie w Królestwie nie odznaczały się do niedawna nadmierną ruchliwością społeczną i gospodarczą. Gdy w innych krajach rolnicy wzięli się energicznie do samopomocy, organizując się w rozmaite stowarzyszenia gospodarcze i zakładając mnóstwo spółek, w Królestwie pole to zupełnym nieledwie leżało odłogiem. Dopiero w ostatnich czasach zaczęła i tutaj ujawniać się w tym kierunku pomyślna zmiana, dzięki przeważnie wydanej przed kilku laty ustawie normalnej, ułatwiającej zakładanie stowarzyszeń rolniczych. Ustawa ta przewiduje dwa typy tych stowarzyszeń, mianowicie Towarzystwa rolnicze i tak zw. syndykaty rolnicze. Towarzystwa rolnicze dążą przedewszystkiem do podniesienia zawodowego wykształcenia swych uczestników przez rozprawy, wykłady, doświadczenia i t. p.; syndykaty natomiast mają głównie cele praktyczne na oku przez ułatwianie rolnikom kupna i sprzedaży płodów rolnych, oraz wszelkich przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie. W Królestwie rozpoczęły już działalność oba typy tych stowarzyszeń. Ziemianie kieleccy zorganizowali się w Towarzystwo rolnicze, obywatele zaś ziemscy gubernii siedleckiej przystąpili do ostatecznego zorganizowania syndykatu rolnego. Wreszcie ziemianie radomscy otrzymali już pozwolenie ministeryalne na utworzenie syndykatu. Niebawem więc przekonać się będzie można, które z tych stowarzyszeń najbardziej odpowiadają miejscowym warunkom.

Gorączka emigracyjna szerzy się od pewnego czasu coraz bardziej wśród ludności wiejskiej Królestwa. *Kuryer Rolniczy* donosi, że z jednej tylko gubernii kaliskiej wyruszyło do Prus około 60.000 robotników wiejskich za chlebem. Liczba ta oczywiście nie jest pewna, gdyż bilety na przejście granicy, t. zw. „półpaski" dają tylko mieszkańcom powiatów pogranicznych; reszta, dla uniknięcia kosztów i formalności urzędowych, przekrada się potajemnie za przewodnictwem naganiaczy, którzy naprzód biorą po rublu od głowy a potem doprowadziwszy do granicy, zdzierają drugie tyle i więcej od zdanych na ich łaskę biedaków. Ci zresztą idą na zamówienie do miejsc oznaczonych i mają przynajmniej niejaką pewność dostania roboty. Ale oprócz tych, znaczna liczba za owczym pędem leci na ryzyko, narażając się na to, że i zarobku może nie dostać i żandarmerya pruska jako włóczęgów etapem do granicy napowrót ich odstawi.

Donoszą także z Płocka, że kręcą się tam w okolicy „naganiacze" z Inflant, obiecując rubla dziennie dorosłemu robotnikowi do żniwa z dodatkiem: kaszy, mąki, kartofli słoniny i kosztów podróży tam i napowrót. Obywatele wiejscy widzą się zatem zniewoleni kompletować swe siły robocze przez import włościan galicyjskich. Dzieje się to także na Kujawach i w gub. kaliskiej, choć cena robotnika importowanego wraz z kosztami podróży jest wyższą od zwykłych cen miejscowych.

Z prasy rossyjskiej.

W fejletonie *Nowoje Wremia* siostrzeniec Puszkina p L. Pawliszczew pisze o zgonie poety: „Matka moja a siostra poety mieszkała w Warszawie, kiedy w roku 1837 nadeszła smutna wieść o śmierci Puszkina w pojedynku z Dantesem. Doniósł jej o tem p. Sofianos, który służył w kancelaryi dyplomatycznej namiestnika w Królestwie Polskiem, ks. Paszkiewicza. W tej żałobnej dla matki chwili, zarówno rossyjskie, jak i polskie towarzystwo w Warszawie wyraziło jej współczucie serdeczne; mieszkanie moich rodziców odwiedzali liczni znajomi, nieznajomi zaś zostawiali bilety wizytowe.... Upłynęło tak kilka tygodni... Nagle rozeszła się pogłoska, że brat poety, Leon Puszkin, udał się za granicę, aby odszukać Dantesa. Pogłoska była nieprawdziwą, matka też moja zaprzeczyła jej zaraz w listach swoich, zaznaczając, iż Leon Puszkin walczy na Kaukazie. Rozsiewano też w Warszawie wieść, iż Mickiewicz pomścił już śmierć Puszkina i w pojedynku zastrzelił Dantesa.

St. Pet. Wied. przytaczają z *Grażdanina* następującą opinię ks. Meszczerskiego o uroczystościach puszkinowskich:

„Mój Boże, ile obiadów, śniadań, kolacyj, ile potoków szampana, ile strumieni gadulstwa — słowem ile rzeczy pustych i niepotrzebnych przygotowuje się na uroczystość jubileuszu puszkinowskiego. Nikt z urządzających wszystkie te pikniki nie zadaje sobie pytania, czy też godzien jest czci Puszkina, ale wszyscy z zadziwiającą naiwnością postanowili, że Puszkin jest ich godzien. A jakby to było dobrze, właśnie w celu uczczenia Puszkina, którego geniusz nasycił głód duchowy swej ojczyzny, nie rzucać pieniędzy na przeładowywanie żołądków i wzbogacenie restauracyj, ale w imieniu wykształconego społeczeństwa rossyjskiego przeznaczyć je na spełnienie jakiegoś dobrego czynu, godnego imienia Puszkina!"

Według *Jurid. gaz.* komisya głównego sztabu, opracowująca przepisy co do pojedynków w armii, wykończyła już kodeks o 135 artykułach, który złożono do opinii zarządu wojskowo-sądowego.

Dzienniki petersburskie donoszą, że do składu komisyi, mającej wyjaśnić i usystematyzować ustawodawstwo finladzkie, powołani będą, po jednym, przedstawiciele wszystkich ministerstw i instytucyj rządowych wyższych. Prezesem ma być profesor Uniwersytetu petersburskiego, prawnik Siergiejewskij. *Jurid. gaz.* dodaje, że „przedstawiciela Finlandyi zamianuje albo minister sekretarz stanu finlandzki, albo senat finlandzki, o ile nastąpi najwyższe w tej mierze zezwolenie".

Zaburzenia robotnicze w Rydze.

Urzędowy *Ryżskij Wiestnik* zamieszcza następującą depeszę gubernatora: „Robotnicy fabryki dżutowej w Rydze przed niejakim czasem zawiesili robotę, urządzili zmowę, żądali podwyższenia płacy, nie zrobili obrachunków z fabryką i w d. 17 maja wywołali nieporządki wespół z robotnikami fabryki „Feniks", przyczem napadli na policyę i wojsko. W d. 18 maja nieporządki ponowiły się, tłum burzył domy, podpalał je, strzelał, rzucał kamieniami i butelkami na policyę i wojsko. W tych działaniach robotników fabrycznych widoczne są jawne oznaki występnego porozumienia się. Wskutek tego uważam za niezbędne ogłosić: 1. że wszelkie zbiegowiska ludu na ulicach i placach m. Rygi, jakoteż na dworcach kolejowych, są surowo wzbronione; 2. że na wezwanie policyi zgromadzony tłum i każda pojedyncza osoba, kimkolwiekby była, mają bezzwłocznie i bez oporu zastosować się do rozkazu władz; 3. że w razie nieposłuszeństwa, winni podlegają karze prawnej w całej jej surowości. Poczynając od dzisiejszego wieczoru (t. j. dnia 20 maja) zbiegowiska będą rozpraszane przez wojska przy pomocy broni; w takim razie każdy sam będzie sprawcą wszelkich następstw, przykrych dla niego. Jednocześnie zwracam się do wszystkich właścicieli domów i obywateli miasta z prośbą, aby od dnia dzisiejszego zamykali bramy i drzwi, oraz bez gwałtownej potrzeby od godz. 9 wieczorem na ulicę nie wychodzili, celem uniknięcia wypadku, by spokojni mieszkańcy nie ucierpieli i przez pomyłkę nie zostali zaliczeni w poczet uczestników nieporządków. — Gubernator: Surowcow".

Depesza *Now. Wrem.* z dnia 21 b. m. donosi, co następuje: Wieczór wczorajszy i dzień dzisiejszy minęły spokojnie. Zaszły tylko odosobnione, nieznaczne zaburzenia. Jak się pokazuje, w wybrykach brało udział głównie pospólstwo uliczne; robotnicy fabryczni, z wyjątkiem robotników fabryki juty, trzymają się na stronie.

Wychodząca w Rydze *Düna Ztg.* zamieszcza „celem uspokojenia publiczności", następującą notatkę:

„W skutek zapytania naszego, otrzymujemy ze strony decydującej wiadomość, że zastosowano już wszelkie środki, aby dalsze ewentualne zawichrzenia robotnicze, o ile zajdzie potrzeba, stłumić z pomocą siły zbrojnej. Nadto możemy zawiadomić publiczność, że usiłowano podpalać wyłącznie gmachy publiczne i że w nocy z 18 na 19 b. m. nie odniósł nikt poważniejszej rany, ani z pośród wojska i policyi, ani z pośród robotników i publiczności."

KRONIKA

Lwów, 29 maja.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Z Wiednia donoszą nam: Na ogólnej audyencyi przyjął Najj. Pan w dniu 25 b. m. deputacyę składającą się z hr. Karola Lanckorońskiego, radcy Dworu p. Wł. Struszkiewicza i ks. superiora Wł. Jeżewicza, która się przedstawiła w celu podziękowania za oddanie kościoła na Rennweg w Wiedniu dla użytku Polaków.

Najj. Pan wypytywał się szczegółowo o stan kościoła, wyraził zadowolenie, że kościół został już odnowiony i do użytku oddany i raczył najłaskawiej zrobić nadzieję, że przy sposobności przekona się osobiście o obecnym wyglądzie kościoła.

Na loteryę fantową, urządzoną na pokrycie kosztów restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu, nadesłali w dalszym ciągu jako fanty: hr. Antoni Wodzicki z Kościelca srebrną tacę, złożoną ze starych monet; hr. Zbigniew Lanckoroński z Tartakowa trzy obrazy rodzajowe hiszpańskie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Sokalu z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 12 lipca b. r.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi z grupy gmin wiejskich, rozpisany obwieszczeniem z 2 maja b. r. został zasystowany, a natomiast rozpisany wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Kołomyi z miasta Kołomyi na dzień 12 lipca r. b. — Wyboru tego dokona Rada miejska w myśl §. 5 ord. wyb. powiat.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Dmytrowie ks. Melitonowi Dzerowiczowi, dotychczasowemu plebanowi w Chlebowicach świrskich.

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. Pan Minister kolei żelaznych zamianował na podstawie konkursu oficyała p. Franciszka Stampera, naczelnika urzędu stacyjnego w Hadikfalwa, zastępcą naczelnika urzędu ruchu w Stanisławowie, oraz uwolnił od obowiązków naczelnika oddziału komercyalnego przy Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, starszego inspektora Edwarda Gąsowskiego, a to wobec mającego niebawem nastąpić przeniesienia w stały stan spoczynku. Równocześnie ogłoszony został konkurs na powyższą posadę, do której jest przywiązaną VI ranga służbowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Isterewicz, rodem ze Zbaraża, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Przeniesieni: ks. Wolańczyk Władysław z Grzymałowa do Monasterzysk, ks. Diugiewicz Jan z Podhajec do Grzymałowa, ks. Chwojka Dominik z Kamionki do Jagielnicy, ks. Jakubowski Maryan z Jagielnicy do Kamionki Strumiłowej, ks. Dobrowolski Aleksander z Brodów do Baworowa. — Assesorami sądu małżeńskiego mianowani: ks. Świsterski Andrzej, kanonik kapituły metrop. i ks. Stanisław Narajewski, nadzwyczajny profesor teologii moralnej. — Sekretarzem tegoż sądu mianowany ks. Adam Sapieha, wicerektor seminaryum.

Dyecezya przemyska. W Tamanowicach zmarł ekspozyt tamtejszy ks. Franciszek From, w 53 roku życia a 28 kapłaństwa.

— **Towarzystwo przyrodników** im. Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza). Prof. dr. E. Dunikowski przedstawi wyniki naukowej swej podróży do Afryki.

— **Zgromadzenia.** Walne zgromadzenie reprezentantów pracodawców i delegatów członków Kasy chorych m. Lwowa odbędzie się w niedzielę 4 czerwca o godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej.

Ogólne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Pomoc wzajemna" urzędników, pracujących w przemyśle naftowym, odbędzie się dnia 11 czerwca b. r. (niedziela) o godzinie 10 przed południem w sali „Ogniska" w Schodnicy.

— **Czytelnia katolicka.** We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wieczorem wygłosi w

Czytelni katolickiej p. Marceli Gajewski pogadankę na temat: „Lucyana Rydla pierwszy tom“. Na tę ostatnią w sezonie letnim pogadankę zarząd Czytelni uprzejmie zaprasza wszystkich członków i gości przez nich wprowadzonych.

— **„Czerwony krzyż“.** Walne zgromadzenie krajowego Stowarzyszenia mężczyzn i dam „Czerwonego krzyża“ odbędzie się d. 2 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej we Lwowie. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu zeszłorocznego walnego zgromadzenia; 2. odczytanie sprawozdania wydziału za rok 1898; 3. odczytanie sprawozdania kasowego za rok 1898; 4. wnioski komisyi rewizyjnej; 5. wnioski samoistne członków.

— **Królem kurkowym** na strzelnicy miejskiej we Lwowie obwołany został p. Kamienobrodzki, architekt, godność marszałków zaś uzyskali pp. Makan i Janowicz.

— **Lista sędziów przysięgłych** na trzecie roki sądów lwowskich, na których wokandzie stoją tylko dwa procesy: 29 maja p. Breitera, a następnie od 2 czerwca przez 3 tygodnie dr. Howorki i Gumińskiego z Tłumacza, opiewa: dr. Teofil Ciesielski, Wincenty Kruszewski, Franciszek Rychnowski, Jan Ihnatowicz, Henryk Michnik, Ignacy Zbożel, P. Immeles, J. Kirschner, Karol Wiszniewski, Fryderyk Rotten, Hilary Sawczyński, Robert Adamski, dr. Józef Nussbaum, Samuel Barącz, Julian kniaź Puzyna, Józef Falgier, Emil Losch, Zygmunt Buber, Stanisław Bayli, Juliusz Friedrich, Grzegorz Murzyniec, Ludwik Krasnodembski, Leopold Mazurek, Stanisław Zwolski, Antoni Gudiens, Fryderyk Malzacher, dr. Dyonizy Jamiński, Adolf bar. Brunicki, Szymon Leńko, Adam bar. Horoch, Wł. Kamieński, Marceli Białobrzeski, Mikołaj Latawiec, Michał Tepa, Samuel Guttman, Jakób Ludmerer; — zastępcy zaś: Antoni Mokrzycki, Zygmunt Sułkowski, Kazimierz Frankowski, Teofil Sozański, Henryk Salwer, Baldwin Ramułt, Michał Kowalczuk, dr. Leon Goldfarb, Jakób Löwenheck.

— **„Rodzina“.** Delegaci i członkowie wydziału filantropijnego Towarzystwa „Rodzina“ odbyli w d. 28 b. m. walne zgromadzenie w Bochni. Po nabożeństwie w kościele, powitał przybyłych w sali rady miejskiej burmistrz pan Maiss. Odpowiedział mu serdecznie wiceprezes Towarzystwa pan Welichowski, który w zastępstwie prezesa ordynata p. Czarkowskiego-Golejewskiego zagaił zebranie. Po sprawdzenin legitymacyj 14 przybyłych delegatów, (Bochnia, Gródek. Kałusz, Lwów, Nowy Targ, Przemyśl, Sanok, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Winniki i Złoczów), przyjęto z uznaniem sprawozdanie wydziału centralnego, udzielając mu absolutoryum z rachunków za r. 1898.

Skalę zapomóg na rok 1899, tudzież skalę ryczałtu pogrzebowego uchwalono w tej samej wysokości, co w r. 1898, oraz uchwalono referowany przez p. Bobelaka budżet na r. 1899, wykazujący w dochodach 8.800 złr., w wydatkach zaś 3.816 złr. Również przyjęto do wiadomości budżet funduszu stypendyjnego, wykazujący tak w dochodach, jak w wydatkach kwotę 350 złr.

Następne walne zgromadzenia w r. 1900 uchwalono odbyć w Stanisławowie.

Przy wyborze uzupełniającym wybrano do wydziału centralnego pp. Klauseka, Przyszlaka i Schillinga, do komisyi rewizyjnej pp. Andraszka, Budzynowskiego, dr. Michalewskiego, Tarneńskiego i Seltenreicha.

W dalszym ciągu przekazano wydziałowi centralnemu szereg wniosków, tyczących się zmiany tak statutów, jak regulaminu i wyrażono uznanie oddziałom w Bochni, Gródku, Lwowie, Przemyślu, Sokalu i Stryju.

Po zakończeniu obrad odbył się odczyt p. Welichowskiego „O oszczędności“.

— **Zakład ogrodniczy** we Lwowie pod firmą „Mikołaj Woliński“ — tak zaszczytnie znany — założony jeszcze w roku 1804 przez dziadka dzisiejszego właściciela, przy ulicy Sadownickiej l. 31; oraz handel nasion i kwiatów przy placu Maryackim l. 3, założony w r. 1890 pod firmą „M. Woliński i T. Kaczyński“, przeszły z dniem 20 b. m. na wyłączną własność wnuka założyciela, który oba te zakłady łącznie pod firmą „Mikołaj Woliński“ nadal prowadzić będzie.

† **Dr. Henryk Zeissberg,** radca Dworu, dyrektor biblioteki nadwornej i redaktor wydawnictwa *Austrya w słowie i obrazach*, zmarł w sobotę nagle w Wiedniu, skutkiem udaru sercowego, w 60 roku życia. Urodzony w r. 1839 w Wiedniu, po ukończeniu tam studyów, habilitował się w r. 1863 na docenta historyi, a w tym samym roku przeniesiony został do Lwowa na suplenta historyi powszechnej w tutejszym Uniwersytecie. Mianowany w r. 1865 zwyczajnym profesorem, pozostawał tu do roku 1870, w roku 1871 wykładał w Innsbruku, a w r. 1873 przeniesiony został do Wiednia, gdzie został nauczycielem ś. p. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Ś. p. Zeissberg dokładnie zaznajomił się z naszym językiem i z naszą historyą, z której wiele dzieł wydał pod zapożyczonem z Marcina Galla mottem; „Ne panem polonicum frustra mandicarem“. (Iżbym nie jadł za darmo polskiego chleba). Dzieło jego *Dziejopisarstwo polskie w wiekach średnich* uzyskało nagrodę Towarzystwa im. Jabłonowskich w Lipsku. Zmarły był też członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 17, wydany d. 24 maja b. r., zawiera: Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Konkursa; Ogłoszenie licytacyi.

— **Towarzystwo „kuchni ludowej“** odbyło walne zgromadzenie w sobotę w sali ratuszowej. Wśród przybyłych jawili się ks. prałat Lenkiewicz, radca Gubrynowicz, pani Biernacka i w. i. Przewodniczyła w zastępstwie hr. Dzieduszyckiej, p. Leontyna Wernerowa. Po przyjęciu sprawozdania i rachunków za czas od 1 stycznia 1897 do 31 grudnia 1898, uznano jako rzecz konieczną, z powodu rosnącego od 3 lat deficytu (dziś on wynosi 2281 zł. 40 ct.) na razie przynajmniej, kiedy ludności biednej w lecie łatwiej przychodzi zarobek, podwyższyć cenę obiadu o 2 ct., tak, iż dziś on kosztuje 12 ct.

Następnie na wniosek ks. prałata Lenkiewicza, uchwaliło zgromadzenie zmianę statutu w tym duchu, że członkowie Towarzystwa dzielą się na a) założycieli (wkładka 60 zł. rocznie), b) czynnych (12 zł. rocznie) i c) wspierających (6 zł. rocznie). Zarząd będzie się składał nie z 24 członków, jak dawniej, ale 18; ten zaś wybiera z łona swego komitet ściślejszy, który zbierać się ma raz na miesiąc, cały zaś wydział zbierać się ma raz na kwartał. Na wniosek dr. Gubrynowicza udzielono zarządowi absolutoryum. Z wyborem nowego wydziału wstrzyma się Towarzystwo dopóty, dopóki Namiestnictwo nie zatwierdzi zmiany statutu.

— **Na wystawie porcelany i szkła,** urządzonej przez znany w naszem mieście sklep p. Kazimierza Lewickiego, złożyli na rzecz budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie wiedeńscy fabrykańci pp.: J. Schreiber i Neffen (Wien IX, Lichtensteinstrasse 22) 5 zł., Karl Palda (Wien VII, Mariahilferstrasse 12) 5 zł., Wilhelm Röschnär (Wien VII, Neubaugasse 9) 1 zł.

— **Upadłości.** Wiedeński „Związek wierzycieli“ ogłasza upadłość Chaima Süssa Brodzkiego, kramarza w Grzymałowie i Piotra Czapczyńskiego, właściciela magazynu kuśnierskiego we Lwowie.

— **Ślub.** We czwartek ubiegły w południe w kościele św. Franciszka Salezego w Paryżu baron Gustaw Taube zaślubił p. Maryę z Kronenbergów hr. Zamoyską, wdowę po ś. p. hr. Karolu Zamoyskim.

= **Zmarł nagle** rano dnia 28 b. m. Józef Szlezak, druciarz z Turzówki, komitatu Trencsin, lat 42, chory na nowotwór w gardle, który spowodował uduszenie, zanim z Lesienic przywieziono go do szpitala.

= **W wiadomościach policyjnych** znajdujemy cały szereg kradzieży: Konia karego skradziono onegdaj w nocy ze stajni pod l. 37 ul. Słoneczna, na szkodę A. Ehrenpreisa.

Przytrzymano Michała Barszcza na kradzieży płaszcza z przedpokoju Banku dla handlu i przemysłu.

Skradziono z mieszkania Jana G., nr. 111 za rogatką Żółkiewską, portfel czarny i woreczek żółty, zawierający gotówki około 290 zł.

Skradziono w katedrze z kieszeni Emilii P., podłużną zieloną portmonetkę z monetami austryackiemi, francuskiemi i angielskiemi i fotografią kobiety w żałobie.

Nieznani sprawcy włamali się onegdaj w nocy do komory pana U., pod l. 85 ul. Łyczakowska i wykradli ztamtąd z szafy przechowaną garderobę zimową męską i damską wartości 400 zł. Mianowicie: futro kangurowe z kołnierzem krymskim, 2 czarne, jedno granatowe palto męskie, 2 fraki, marynarkowe ubranie stalowe, rotundę damską z kapiszonem z materyi „Himalaja“, białą katankę zimową z niebieską podszewką, etc.

Skradziono książkę gal. Kasy oszczędności nr. 19.722 na 150 zł.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Zofia Antonina z Prokopowiczów Czarnecka, żona rzeźbiarza, w 27 roku życia;

Mieczysław Strutyński, w 38 roku życia.

W Chorostkowie, Albin Poznański, żołnierz z r. 1863, otoczony powszechnym szacunkiem, zmarł nagle w 53 roku życia na udar serca.

W Czerniowcach, dr. Herman Poras, radca sanitarny i starszy lekarz powiatowy, w 64 roku życia. Był on założycielem znanego sanatoryum w Solce, na Bukowinie.

W miasteczku Hrycowie, na Wołyniu, w dziedzicznym majątku swoim, Mieczysław hr. Grocholski, przeżywszy lat 87. Zmarły był człowiekiem wykształconym, jasnego i trzeźwego poglądu i poświęcał przeważną część swoich znacznych dochodów na dobre uczynki, oraz podniesienie gospodarstwa rolnego. Ś. p. Grocholski ożeniony był ze Stefanią z Giżyckich, która umarła wcześniej.

W Karlsbadzie, Ludwik Freege, obywatel miasta Krakowa i właściciel znanego zakładu ogrodniczego, przeżywszy lat 34.

W Wiedniu, Edward Escherich, radca Dworu i em. generalny inspektor zarządu tytoniowego, w 76 roku życia. Działalność jego urzędowa łączyła go z krajem naszym w roku 1846. Będąc wówczas praktykantem przy dyrekcyi dochodów kameralnych we Lwowie, wysłany został do Sanoka z misyą czuwania nad politycznymi więźniami z dni lutowych. Spełniając misyę tę wedle obowiązku sumiennie, potrafił jednakże łagodnością i ludzkością w postępowaniu zjednać sobie wdzięczność więźniów do tego stopnia, że ci ofiarowali mu na pamiątkę zegarek złoty z napisem: „Temu, który umiał powinność łączyć z ludzkością, w dowód szacunku od więźniów 4/3 1846“. Nad grobem przemówił radca Dworu p. Pius Twardowski, długoletni towarzysz biurowy i przyjaciel zmarłego.

— **Z Buczacza** nam piszą: W dniu 25 bm. odbyła się w sali tutejszej rady pow. piękna uroczystość wręczenia dekoracyj jubileuszowych ks. Janowi Proskurnickiemu, gr. kat. proboszczowi w Koropcu, złotego krzyża zasługi z koroną, p. Janowi Monasterskiemu, naczelnikowi gminy w Kujdanowie, złotego krzyża zasługi i p. Mikołajowi Dżerdżowi, naczelnikowi gminy w Woziłowie, srebrnego krzyża zasługi z koroną. W uroczystości wzięli udział wszyscy członkowie rady powiatowej, miejscowi urzędnicy, naczelnicy wszystkich gmin powiatu i licznie zebrana publiczność.

W pięknem przemówieniu podniósł p. starosta dr. Czesław Niewiadomski zasługi odznaczonych, a w szczegolności ks. Proskurnickiego, który całem dotychczasowem życiem swojem składał niezbite dowody prawdziwej lojalności i szczerej miłości kraju i bliźniego bez względu na norodowość. Położył on wielkie zasługi dla szkolnictwa w okręgu łopatyńskim, gdzie był przewodniczącym zbiorowej Rady szkolnej z 8 szkół się składającej. Jako proboszcz w Koropcu, przyczynił się wielce do podniesienia moralnego tego miasteczka.

Pp. Monasterski i Dżerdż odznaczają się jako długoletni naczelnicy gmin (pierwszy przez lat 32), sprężystością w wykonywaniu rozporządzeń, wzorowem prowadzeniem spraw administracyjnych, prawdziwio patryarchalnymi rządami w swych gminach, oraz wzorowem życiem prywatnem.

Notatki literacko-artystyczne.

Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w ofierze, z okazyi przyszłorocznego jubileuszu 500-letniego istnienia tej nie tylko najdawniejszej w Polsce, ale jednej z najstarszych w Europie Wszechnic, złożyło Towarzystwo historyczne najnowsze wydawnictwo swe, pierwsze w rzędzie „Fontes rerum polonicarum“. Jest to nowe, krytyczne wydanie kroniki Galla „Galli anonymi chronicon“, w opracowaniu prof. Ludwika Finkla i Stanisława Kętrzyńskiego. Przedmowę w języku łacińskim napisał prof. Finkel; następuje — również w języku łacińskim napisany — krytyczny rozbiór kwestyi autorstwa i omówienie naukowej wartości kroniki, oraz rozmaitych jej rękopisów, a po wyliczeniu literatury odnoszącej się do tego zabytku piśmienniczego z XII stulecia i pierwszego zarazem źródła wiadomości o dawniejszych dziejach Polski, podany jest właściwy tekst kroniki, z krytycznymi uwagami.

Letni sezon operowy rozpoczyna się w Warszawie 15 czerwca i jak wnioskować można z zapowiedzi — będzie bardzo ożywiony. Wezmą w nim udział artystki: Arklowa i Korolewiczówna, oraz artyści Floryański i Górski. W rzędzie wielu innych oper znajdują się: „Goplana“, „Hrabina“, „Halka“, „Lohengrin“, „Fra Diavolo“ i „Pajace“.

W paryskim teatrze Gymnase odegrano w dniach ostatnich 3-aktowy dramat satyryczny M. Provins'a „Les Dégénérés“. Sztuka ta, osnuta na stosunkach spółczesnych, przypomina tłem i tendencyą powieść fantastyczną Zacharyasiewicza „Orion i Chryzantema“.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek nie ma przedstawienia.

We wtorek przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach Hauptmana, z panią Stachowicz w roli popisowej.

We środę, po raz czwarty „Wojna z żonami“, krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina.

We czwartek, z powodu święta Bożego Ciała przedstawienia nie będzie.

W piątek (wznowienie) „Łapownicy“, komedya w 5 aktach z rossyjskiego, A. Orłowskiego. Pierwszy gościnny występ p. Kazimierza Kamińskiego, artysty teatru krakowskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Przepadł!“ krotochwila w 3 aktach A. Bissona, autora „Kontrolora wagonów sypialnych.“

W niedzielę po południu „Jojne Firułkes“, sztuka w 5 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przyboczna Rada rolnicza zbiera się dzisiaj w Wiedniu na drugą z rzędu sesyę i trwać będzie do 31 b. m. Na porządku dziennym obrad znajdują się między innymi: 1. Wnioski subkomitetu w sprawie stosownej organizacyi zastępstwa rolniczych interesów ze szczególnem uwzględnieniem przedłożenia rządowego o organizazyi zawodowych stowarzyszeń rolniczych. 2. Wnioski subkomitetu w sprawie środków dla popierania przez Rząd rolniczych stowarzyszeń. 3. Wnioski subkomitetu i członka Walza o stosownej organizacyi ubezpieczenia od gradobicia. 4. Wnioski o reformie giełd produktowych. 5. Wybór subkomitetów i referentów dla opracowania kwestyi wywozu owoców i kwestyi kredytu rolniczego. 6. Wnioski członków Rady o obniżeniu ceny i ułatwieniu kupna soli bydlęcej, o potrzebie popierania mleczarstwa i o zaprowadzeniu jednolitych, łatwo zrozumiałych dla każdego taryf kolejowych bez przywilejów dla pewnych krajów lub stacyj. 7. Wniosek w sprawie przygotowania materyału do rokowań nad nową taryfą cłową, z okazyi mających się zawrzeć nowych traktatów handlowych i dla uregulowania stosunków ekonomicznych z Węgrami.

Kołomyjskie koleje lokalne. Przedłożone XII. walnemu zebraniu akcyonaryuszów sprawozdanie o ruchu na tych kolejach w roku ubiegłym wykazuje w dochodach 63.569 złr., w rozchodach zaś 65.123 złr., niedobór wynosi przeto 1553 złr. W porównaniu z rokiem 1897 wynik jest niepomyślniejszym o 6.085 złr. Akcyonaryusz dr. Singer postawił wniosek, aby udać się do Rządu z prośbą, iżby zechciał użyczać dopóty Towarzystwu wszelkich możliwych ułatwień, dopóki nienastąpi wyrównanie dochodów z wydatkami. Wniosek ten przyjęto i zatwierdzono zamknięcie rachunków.

Wiedeń, 29 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 9·05 do 9·06, na jesień 8·77 do 8·78, żyto na jesień 7·04 do 7·05, kukurudza na maj-czerwiec 4·73 do 4·74, na lipiec-sierpień 4·82 do 4·83, owies na maj-czerwiec 5·86 do 5·87, na jesień 5·76 do 5·78, rzepak na sierpień-wrzesień 12·65 do 12·75.

Tendencya: silna.
Pogoda pochmrno.

Budapeszt, 29 maja. Targ zbożowy Pszenica na maj 9·05 do 9·07, na październik 8·69 do 8·70, żyto na maj —·—, na październik 6·80 do 6·82, kukurudza na maj 4·44 do 4·46, na czerwiec 4·51 do 4·52, na lipiec 4·53 do 4·53, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·56 do 5·57, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę: dobre.
Chęć kupna: żywa.
Tendencya: silna.
Pogoda: pada deszcz.

Berlin, 29 maja. Banknoty austr. 169·75 Spirytus 40·10.

Paryż, 29 maja. Trzyprocentowa renta 102·27. Mąka 43·65.

Frankfurt, 29 maja. Austr. Kredyty 223·20, koleje państwowe 152·50, Alpiny —·—, Disconto 197·70, Laura 268·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·35 do 14·40, loco Ołomuniec 13·45 do 13·55, loco Berno-Wiedeń 13·45 do 13·55 za listopad i grudzień loco Aussig 12·90 do 12·92, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16·80 do 17·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·60 do 4·85, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 29go maja. Pszenica gotowa 8·60 do 8·80, pszenica gotowa nowa 8·60 do 8·80, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto gotowe na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·20, owies nowy lub na termina 5·90 do 6·30, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 7·—, groch do got. 6·— do 7·—, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·—, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·10 do 5·40, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·25, groch pastewny 5·25 do 5·50, hreczka stara —·— do —·—.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15·50 do 15·75, na termin 14·25 do 14·75, waranty —·— do —·—.

Kraków: pszenica 8·60 do 9·10, żyto 6·90 do 7·50, jęczmień browarny —·— do —·—, owies 6·— do 6·40, hreczka 7 — do 8·50, groch 8·50 do 12·—, fasola 7·— do 10·50, bobik 5 — do 6.

Czerniowce: pszenica 8·40 do 8·60, żyto 6·50 do 6·60, jęczmień brow. 6·— do 6·25, owies 5·30 do 5·40, kukurudza 4·25 do 4·35, groch 6·25 do 6·50.

OSTATNIA POCZTA

Sejm dolno austryacki przyjął w sobotę w dyskusyi szczegółowej §§. 23 do 40 projektu nowej ordynacyi wyborczej dla miasta Wiednia.

Sejm tyrolski po przyjęciu budżetu i innych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, został zamknięty w sobotę okrzykiem na cześć Najj. Pana.

W sobotę, jak już onegdaj doniosła depesza, odbyło się o godzinie 11 przed południem posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictw prawicy Rady państwa, które trwało do kwadrans na drugą.

Członkowie komitetu wykonawczego prawicy przybyli na to posiedzenie komitetu w komplecie; przybyli na nie również P. Prezydent Ministrów hr. Thun i P. Minister handlu br. Di Pauli. Komunikat wydany o posiedzeniu opiewa: „P. Prezydent Ministrów hr. Thun zaraz na początku posiedzenia zabrał głos i w 2-godzinnym wywodzie wyczerpująco omówił polityczny program partyi opozycyjnej. Roztrząsał najpierw część ogólną, następnie poddał szczegółowej krytyce postulaty, odnoszące się do pojedyńczych krajów koronnych. Interesującej mowy P. Prezydenta Ministrów od początku do końca z naprężoną wysłuchano uwagą. Wywód hr. Thuna zrobił na obecnych jak najlepsze wrażenie. Po mowie swej hr. Thun opuścił konferencyę. Zebrani jednomyślnie uznali za rzecz właściwą odroczyć obrady ze względu na niejasną sytuacyę. Uchwalono też odbyć posiedzenie następne dopiero 6 czerwca. Co do samych wywodów P. Prezydenta Ministrów i co do innych szczegółów posiedzenia uchwalono utrzymać jak najściślejszą tajemnicą“.

Zebrany w Berlinie kongres lekarzy dla zwalczania tuberkulozy, ukończył już swe prace. W imieniu cesarzowej Augusty, podkomorzy Kuenbeck wyraził nadzieję, że prace kongresu uwieńczone będą najpomyślniejszym skutkiem. Dr. Brouardel podziękował w imieniu zagranicznych delegatów na przyjazne przyjęcie w Berlinie i zakomunikował w imieniu narodu francuskiego zaproszenie na międzynarodowy kongres lekarski podczas przyszłorocznej wystawy paryskiej.

Wobec zaprzeczeń, jakie pojawiły się z kilku stron, podtrzymuje *Breslauer Morgen-Zeitung* w całej pełni wiadomość, że polskich akademików pozbawiono dobrodziejstwa korzystania ze zwłoki w opłacie kolegiów w fakultecie medycznym. Dziennik wrocławski tak pisze:

„Pewne pismo tutejsze zamieściło, rzekomo ze „źródła urzędowego“, zaprzeczenie naszej wiadomości. A ponieważ to bezimienne zaprzeczenie powtórzyły inne gazety, widzimy się zmuszeni dane nasze podtrzymać w całej pełni. Dziekan fakultetu medycznego, tajny radca prof. dr. Hasse, oświadczył na prośbę pewnego polskiego akademika, że władza akademicka postanowiła z zasady Polakom nie dawać kredytu. Zgadza się z tem wiadomość, że z 20 wniosków o kredyt, odrzuconych w tym kursie, nie mniej jak dziewięć przypada na polskich akademików, co w żadnym nie pozostaje stosunku do liczby medyków polskich na Uniwersytecie wrocławskim. Że faktycznie w niektórych wypadkach i dziś jeszcze Polakom opłaty odroczono, nie zmienia nic w zasadzie przez profesora Hassego postawionej. Zresztą p. Hasse jest przewodniczącym tutejszego stowarzyszenia H. K. T. a dawno już było jego życzeniem, aby Polaków pozbawić tych ulg, z jakich korzystają studenci narodowości niemieckiej“.

Prezes regencyi szląskiej wydał rozporządzenie: 1. żeby robotników z za kordonu rossyjskiego nie przyjmować do fabryk i kopalń, tylko wyłącznie do robót polnych na czas ich trwania; 2. tych, którzy zgodzonych robót wykonać nie chcą, dostawiać przymusowo do granicy.

Dzienniki berlińskie donoszą, że wkrótce wydane będzie rozporządzenie, zakazujące zatrudniania dzieci niżej 9 lat w zakładach przemysłowych i zatrudniania starszych dzieci do lat 14 w czasie od 8 wieczorem do 6 rano.

W Altonie odbył się pierwszy zjazd ogólnego związku wszystkich ewangelickich towarzystw robotniczych w Niemczech, do którego należy 359 związków z 77.000 członków. Na tem zebraniu zajmowano się między innemi kwestyą, czy rzymsko-katolickie męskie zakony są korzystne dla popierania dobrobytu socyalnego ludów. Wykład na ten temat wygłosił jakiś pastor z Drezna, przyczem naciągniętymi płytkimi argumentami usiłował dostarczyć „dowodów“, że katolickie zakony męskie wszędzie zagrażają pokojowi socyalnemu i wyznaniowemu, oraz dobrobytowi narodów. Naturalnie wywody te przyjęło zebranie oklaskami, bo szczucie przeciw „Rzymowi“ i Kościołowi katolickiemu stało się dzisiaj poniekąd modą w niemieckich kołach szowinistycznych.

Rossyjski „Zbiór praw“ ogłosił nową ustawę Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie. Odtąd Muzeum ma prawo zakładać w Warszawie, za pozwoleniem zwierzchności, szkoły rzemieślnicze i techniczne. Zarząd Muzeum należy do komitetu, składającego się z 15 członków, wybieranych na trzy lata. Tenże komitet wybiera dyrektora Muzeum.

W parlamencie włoskim była w sobotę znowu scena burzliwa. Na początku posiedzenia Izby deputowanych zabrał głos prezydent ministrów Pelloux i zaprotestował przeciw podniesionym na piątkowem posiedzeniu przez socyalistę Ferriego atakom na armię, która jest najświętszym nabytkiem narodu. Po tych słowach zerwały się burzliwe oklaski, na ławach socyalistów i skrajnej lewicy powstała ogromna wrzawa, tak, że znów musiano przerwać posiedzenie.

Po kwadransie podjęto obrady na nowo. Pelloux jeszcze raz przemawia i wyraża ubolewanie, że nie mógł w piątek bezzwłocznie zaprotestować przeciw atakom na armię. Niektórzy mowcy wzywają ministra wojny, aby tę satysfakcyę, udzieloną wojsku na sobotniem posiedzeniu Izby, podano natychmiast do wiadomości armii. Z kolei zabrał głos poseł socyalistyczny Ferri; zastrzega się przeciwko temu, jakoby obraził całą armię; wyraźnie powiedział, że żołnierze zachowali się w Afryce walecznie, a tylko stwierdził fakt historyczny, że generał uciekł. Po tych słowach zerwała się ponowna burza w Izbie i dopiero pr pewnym czasie można było przystąpić do dalszych obrad.

Osservatore Romano ogłasza encyklikę o ofiarowaniu wszystkich dyecezyj Kościoła katolickiego najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Prezes gabinetu greckiego, Teotokis, przedstawił Izbie dep. program ministeryalny, którego główne punkta są: reforma administracyi, urządzenie policyi państwowej, sprowadzenie oficerów zagranicznych na instruktorów dla armii.

W Konstantynopolu zmarł znany ulubieniec sułtana Lutfi Aga. Wpływ jego w pałacu sułtańskim był przez szereg lat przemożnym.

Sprawa Dreyfusa dobiega do końca. Telegraf obwieszcza bowiem ważną wiadomość donosząc, że sprawozdanie członka trybunału kasacyjnego Ballot-Beaupré kończy się wnioskiem żądającym rewizyi procesu i przekazania następnie sprawy nowemu sądowi wojskowemu. Niezawodnie trybunał kasacyjny przychyli się do wniosków swego referenta i uchwali rewizyę tembardziej, że i generalny prokurator Manau tego samego bronić będzie zdania. Również, adwokat pani Dreyfus Manau domagać się będzie rewizyi. Tym więc sposobem jest niezawodna nadzieja, wszystkie trzy czynniki sprawozdawca, prokurator i adwokat podzielają tę samą opinię, a nie ulega już wątpliwości, że i czwarty czynnik najważniejszy t. j. trybunał potwierdzi ją, wydając orzeczenie przychylne rewizyi. Z Paryża donoszą, że sprawa Dreyfusa daną będzie do rozpatrzenia sądowi w Brest. Dziennik *Siècle* donosi, że podrobiony list cesarza Wilhelma w sprawie Dreyfusa, został sfałszowany na podstawie pisma, jakie raz cesarz Wilhelm wystosował do Boisdeffre'a, którego poznał na manewrach w Rossyi.

W ostatnich kilku tygodniach nastąpiła wielka i stanowcza zmiana w opinii publicznej francuskiej na korzyść rewizyi, tak, że wyrok trybunału najwyższego, dziś już prawie niewątpliwy, zostanie przyjęty z ogromnem zadowoleniem przez większość narodu i stronnictw. Do wyjaśnień sprawy przyczyniła się w wysokim stopniu publikacya w *Figarze* wszystkich aktów i zeznań świadków, która jaskrawym promieniem prawdy oświeciła sprawę Dreyfusa, wykazując cały szereg nieprawidłowości, oszustw i intryg. Od tej chwili wszyscy ludzie sprawiedliwi i uczciwi stali się zwolennikami rewizyi. Wszyscy pragną zakończenia najszybszego nieszczęśliwej sprawy, która smutny stanowić będzie rozdział w dziejach trzeciej Republiki!

Holenderski minister spraw zagranicznych Beaufort wręczył prezydentowi konferencyi pokojowej w Hadze, br. Staalowi, imieniem królowej wielki krzyż orderu zasługi niderlandzkiego Lwa.

Z Manili donoszą, że z powodu wygórowanych propozycyj rządu waszyngtońskiego Aguinaldo i towarzysze jego są zdecydowani na walkę do upadłego.

Times donosi z Pretoryi, że sejm, czyli volkraad transwaalski upoważnił rząd do opublikowania nowych projektów, tyczących się udzielenia praw obywatelskich uitlanderom, ażeby wszyscy obywatele rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej mogli obeznać się z niemi i zaopatrzyć przedstawicieli swoich w odpowiednie instrukcye co do głosowania za niemi albo przeciw nim na przyszłej sesyi parlamentu transwaalskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 maja. *(Dep. pryw. telef.)* Kontrakt o dzierżawę teatru podpisali dziś w południe pp. prezydent Friedlein i radca miejski Fr. Paszkowski imieniem miasta, p. Kotarbiński zaś jako dzierżawca.

Kraków, 29 maja. *(Dep. pryw. telef.)* Przedstawiona tu w sobotę sztuka hr. Ronikera „Zgaszeni“ (nagrodzona na konkursie Paderewskiego w Warszawie) wywołała u widzów niemiłe wrażenie. Główny jej motyw zaczerpnięty ze smutnego faktu defraudacyi Czesława Kieszkowskiego. Nie brakło w teatrze objawów autorowi niechętnych. Dzienniki dzisiejsze ostro krytykują sztukę.

Kraków, 29 maja. *(Dep. pryw tel.).* Zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dr. Stanisława Tomkowicza. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza p. Seweryna Behma i udzielono zarządowi absolutoryum. W roku zeszłym wystawiono 534 dzieł sztuki; dochód ze wstępów i sprzedaży obrazów wynosił 13.000 złr. Członkami dyrekcyi wybrani ponownie pp.: Stanisław Tomkowicz, Tadeusz Stryjeński, Wincenty Wodzinowski i Leon Wyczółkowski; w miejsce dr. Wittigera wybrano dyrektora teatru p. Kotarbińskiego.

Wiedeń, 29 maja. Najj. Pan przyjmował dzisiaj na ogólnych audyencyach między innymi także b. Ministra JE. Filipa Zaleskiego i panią Zaleską.

Wiedeń, 29 maja. Ministrowie węgierscy Szell, Lukacs, Hegedues, Daranyi przybyli tu.

Praga, 29 maja. W jednej z największych fabryk sukna w Elisenthal wybuchła zmowa robotnicza, do której przyłączyło się około 1000 robotników.

Berno, 29 maja. Dzisiaj odbyło się zgromadzenie strejkujących robotników, w którem wzięło udział około 10.000 uczestników. Uchwalili oni jednogłośnie wytrwać w strejku, dopóki nie wywalczą dziesięcio-godzinnego dnia pracy.

Lublana, 29 maja. Na uczczenie Jubileuszu Najj. Pana odbył się wczoraj słoweński wiec robotniczy, który uchwalił wysłać telegram z wyrazami hołdu do Monarchy.

Budapeszt, 29 maja. Węgierskie *Biuro korespondencyjne* donosi z Wiednia: Wszystkie partye parlamentu węgierskiego, zarówno rządowe, jak opozycyjne, wyraziły Kolomanowi Szellowi zupełne uznanie za dotychczasowe jego stanowisko w sprawie ugody, a to w celu zamanifestowania, że w tej sprawie cały sejm i cały naród węgierski stoi za ministrem. Szell prosił, aby się wstrzymano ze wszelkiemi demonstracyami. Węgierskie *Biuro korespondencyjne* twierdzi, że przyczyn obecnego nieprzychylnego usposobienia w Austryi należy szukać w rozpowszechnieniu fałszywej pogłoski, jakoby rząd węgierski był przeciwny związkowi cłowemu z Austryą. Tymczasem idea tego związku przez formułkę Szella zyskała bardzo na sile i poparciu, przez to, że Szell skłonił partye opozycyjne, aby w roku 1903 w drodze parlamentarnej przydłużyły związek cłowy z Austryą do roku 1913. Termin 1903 został w formułce Szella przyjęty tylko ze względu na stosunki parlamentarne w Austryi.

Jeśliby się te stosunki poprawiły, okazałaby się wtedy wartość formułki Szella w całej pełni: jest ona dla skonsolidowania się stosunków handlowo politycznych bardzo ważna. Jestto jej zapoznaniem, jeśli się twierdzi, że ona jest wymierzona przeciw związkowi cłowemu z Austryą. Przyjdzie czas kiedy się w Austryi przekonają o nieprawdziwości tego podejrzenia, ale oby to nie było za późno. Życzyć by sobie wypadało, aby w Austryi zdołano tak pozyskać jednomyślność stronnictw dla ugody, jak się to powiodło na Węgrzech Szellowi.

Warszawa, 29 maja. *(Depesza pryw.)* Wczoraj rano spadł tu gęsty śnieg, który leżał na bruku przez godzinę.

Petersburg, 29 maja. *(Dep. pryw.)* Rada miasta, spodziewając się licznego zjazdu na uroczystości Puszkina, wyznaczyła 8.000 rubli na koszat rautu i przyjęcia gości.

Petersburg, 29 maja. Wychodzący tu zaledwie od kilku tygodni dziennik *Rossya* otrzymał już zakaz sprzedawania pojedyńczych numerów.

Sofia, 29 maja. Sesya sobrania została wczoraj otwarta przez księcia mową tronową, w której dziękuje narodowi za wyrazy współczucia i sympatyi z powodu śmierci księżnej, dalej podnosi przyjazne stosunki do Rossyi „oswobodzicielki“ Bułgaryi, również do innych mocarstw i do państw sąsiednich. Dalej mowa wspomina o udziale Bułgaryi w konferencyi pokojowej w Hadze i o wyborach do sobrania, które odbyły się w zupełnym spokoju i zupełnie swobodnie. Nakoniec orędzie zapowiada przedłożenie o konwersyi długów państwowych i co do umowy w sprawie kolei wschodnich. W końcu książę odwołał się do reprezentantów narodu, aby starali się w interesie państwa załatwić jak najprędzej te ważne sprawy. Prezesem sobrania wybrano posła Wuczewa ze stronnictwa rządowego.

Rzym, 29 maja. Prefekt kongregacyi koncylium kardynał Pietro przyjmował wczoraj imieniem Papieża 53 arcybiskupów i biskupów łacińsko-amerykańskich, którzy przybyli na koncylium. Na porządku dziennym narad koncylium znajduje się 1100 spraw tyczących się kwestyj doktryny, dyscypliny, liturgii i organizacyi rzym.-katol. Kościoła w Ameryce.

Paryż, 29 maja. *Figaro* kończy dziś swe studya nad sprawą Dreyfusa i wyraża obawę, aby przez wniosek referenta Ballot-Beaupré, żądający skasowania wyroku i rozpoczęcia procesu na nowo, przesilenie obecne znowu nie było przedłużonem. *Figaro* wyraża życzenie, aby wyrok był skasowany bez rozpoczęcia nowego procesu.

Ten sam dziennik ogłasza dziś akt oskarżenia w sprawie, Déroulède-Habert.

Paryż, 29 maja. Z okazyi rocznicy komuny anarchiści odbyli meeting, przyczem przyszło do bójki między nimi a policyantami. Kilkunastu anarchistów i 5 policyantów odniosło skaleczenia, kilku manifestantów aresztowano.

Paryż, 29 maja. *Agencya Havasa* zaprzecza, jakoby groził strejk robotników stolarskich na placu przyszłej wystawy.

Madryt, 29 maja. Przedłożony Izbom projekt ustawy o reformie wojskowej ustanawia ogólnie obowiązującą służbę wojskową i dokonywuje zupełnej reorganizacyi korpusów. Skutkiem tej reformy armia hiszpańska wynosić będzie w przyszłości 250.000 — 300.000 ludzi.

Aleksandrya, 29 maja. Dotychczas zachorowało tutaj na dżumę 8 osób; nie zaszedł jednak dotąd żaden wypadek śmierci z powodu dżumy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29-go maja 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 357·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 386·—, Akcye Anglobanku 152·75, Akcye Unionbanku 317·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 242·—, Akcye Bankvereinu 276·75, Akcye Bodenkredit 474·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 356·37, Akcye kolei południowej 55·50, Akcye tramwayowe 498·—, Akcye kolei Elbethal 262·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 237·50, Akcye Rima Muranyi 307·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1250·—, Akcye fabryki broni 216·—, Akcye tureckie tytoniowe 140·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·20, Renta majowa 100·75, Austryacka renta koronowa 100·35, Węgierska renta koronowa 97·—, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·30, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·80, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 65·30, Marki 58·92, Rubel 127·75. Lombardy —·—.

Berlin, 29-go maja 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 223·—, Disconto Gesellschaft 198.25 bez kuponu. Tendencya: spokojna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 20 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Podziękowanie.

Gorące i serdeczne współczucie, okazywane nam ze wszech stron z powodu zgonu śp. męża i ojca naszego Klemensa Sienkiewicza wkłada na nas obowiązek złożenia podzięki wszystkim którzy w ciężkiej tej chwili szli nam z pomocą i pociechą, oraz zajęciem się urządzeniem pogrzebu i uczestnictwem w oddaniu ś. p. zmarłemu ostatniej posługi zasłużyli sobie na pamięć w naszych sercach.

Żałobne „Bóg zapłać!“ Przewielebnym Księżom prałatom gr. kat. kapituły przemyskiej, Wielebnemu księdzu Kanonikowi Sroczyńskiemu i ks. proboszczowi Wierzbickiemu, Wielebnemu Duchowieństwu obydwu obrządków za tak bardzo liczny udział, JW. Panu Radcy szkolnemu L. Germanowi, Kolegom dyrektorom i pp. profesorom gimnazyalnym z daleka na smutny obrzęd przybyłym, gronu profesorów gimnazyalnych w Jaśle, deputacyom młodzieży akademickiej lwowskiej i krakowskiej, Radzie gminnej m. Kołaczyc i Jasła, Kasie oszczędności miasta Jasła, chórom śpiewackim z Przemyśla, Sanoka i Sącza za pełen poświęcenia bezinteresowny trud, rodakom śp. zmarłego W. W. P Maritczakowi, Korytowskiemu, Gawańskiemu i Biłasowi za podjęcie i umieszczenie tychże chórów, obywatelstwu okolicznemu i miejscowemu, Przełożeństwu zboru izraelickiego, przyjaciołom i znajomym, w końcu tej przezacnej drogiej sercu śp. pamięci zmarłego jak i pozostałej rodzinie młodzieży gimnazyalnej która niepomiernymi swymi wysiłkami około urządzenia pogrzebu zasłużyła sobie na niewygasłą w sercach naszych wdzięczność.

Jasło, 24 maja 1899.

Rodzina Sienkiewiczów.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 29 maja 1899.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	288	50	291	50
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	380	—	388	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	20	94	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	50	128	50
100 marek niemieckich	58	75	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 maja 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.70	100.90
luty-sierpień	100.60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.40	100.60
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.25	198.25
„ „ 1864 po 50 zł.	197.50	198.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.20	150.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.25	120.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.35	100.55
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98 70	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	118.75	119.25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.50	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.90	99.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.60	99.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.95	97.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.20	101.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.50	139.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.—	161.—
„ „ „ za 50 zł.	160.—	161.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.80	97.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.80	98.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.55
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	64.75	65.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.70	98.70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.25	120.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.25
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.05
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.30
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.90	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101 10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.85	90.85
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.30	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.70
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.60	98.20
J: Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.80	7.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.25	200.25
Clary 40 zł. mk.	67.—	68.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	162.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	64.75	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K: Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	153.—	154.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1419.—	1421.
Zakł. kred. dla handlu i przem.	356.90	357.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.—	386.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3-4.—	386.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	240.85	241.35
„ Austro-węg. 600 zł.	917.—	921.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	314.—	314 50
Czesk. banku związk. 100 zł	135.50	136 50
Zivnostenska banka 100 zł.	134.—	134.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3350.—	3360.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów Czern.-Jassy 200 zł.	289.—	291.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyi. I 200 zł.	212.—	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	431.—	435.—
M: Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	354.—	356.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	234 65	235.15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1217.—	1223.—
Schodnicy 500 kor.	828.—	834.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	137.25	138.25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	192 —	195.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.75
Paryż za 100 fran.	47.82	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.67	44.77
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47.57
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.70	44.80
Ruble	1.27—	1.28—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 236/98 2 (3716 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie spadkowej po Antonim Stanochu zmarłym dnia 21 listopada 1897 w Podgrodziu z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Podgrodzie 21 listopada 1897 ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Stanocha rezolucyą z 5 września 1898 l. A. 236/98 1 kuratorem Piotra Galasa z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklaracyę wniósł, gdyż inaczej pertraktacya w powyż dlań ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I

Dębica, dnia 6 maja 1899.

L. cz. 301 ks. gr. Godowa 3799)

Apolonii Koczela z Godowy, w sprawie tabularnej Józefa Urbanika o intabulacyę własności połowy realności lwh. 301 gm. Godowa, ma być doręczoną uchwała z dnia 6 sierpnia 1898 l. czynności 301 ks. gr. Godowa.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Apolonia Koczela przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora p. Jana Poleja z Godowy.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 19 kwietnia 1899.

L. cz. Db. 340|99 (3712)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku w sprawie tabularnej Mikołaja Bobika o zaintabulowanie go za właściciela parcel z wykazu hip. 101 gm. Wujskie przedtem Antoszka Wadiaka własnych, dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Wadiaka ustanawia kuratora ad actum w osobie Hrycia Bobika gospodarza w Wujskiem i wzywa kuranda, by o miejscu swego pobytu tut. sąd zawiadomił lub innego pełnomocnika ustanowił.

Sanok, dnia 27 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 302 99 (3775)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firmę „Abraham Weissglas przedsiębiorstwo dzierżawy gorzelni w Hnilicach wielkich.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 15 kwietnia 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1318/98 (3) (3480 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowy zastąpionego przez pełnomocnika Jana Lesieckiego odbędzie się 26 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya realności lwh. 285 gm. kat. Kamienica objętej Zofii Opyd własnej i realności lwh. 327 i 331 gm. kat. Kamienica objętej Tomasza Opyda własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 340 zł.

Najniższa cena wynosi 228 zł.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 24 kwietnia 1899.

L. cz. E. 722/98 (3) (3676 3—3)

Na żądanie Itasza Buraczyńskiego w Śniatynie, odbędzie się dnia 27 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya posiadłości lwh. 803/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn objętej, zobowiązanego Piotra Grzybowskiego Grzegorza własnej, składającej się z parc. bud. l. 1019 i grunt. 790/1.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1400 zł.

Najniższa cena wynosi 933 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 30 marca 1899.

L. cz. E. 1086/98 (2) (3674 3—3)

Na żądanie Kalmana Manharda w Russowie, odbędzie się dnia 27 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya realności whl. 384 ks. gr. gm. kat. Russów objętej, zobowiązanego Mikołaja Knihinickiego Michała własnej, składającej się z parc. gr. l. 1683/2, 2142/2 i 2143/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 550 zł.

Najniższa cena wynosi 366 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 31 marca 1899.

L. cz. IX 1437/95 73 (3978 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Beili Dampf przeciw Majerowi Schiffer pto 900 zł. a. w. z p. n., odbędzie się dnia 27 czerwca 1899 o godz. 10 rano w biurze c. k. notaryusza p. Sabina Budzynowskiego w Przemyślu przymusowa sprzedaż sumy 3000 zł. a. w. zahipotekowanej dla Majera Schiffera w stanie biernym realności lwh. 1720 ks. gr. miasta Przemyśla objętej Maryi z Lipschützów Schiffer własnej jako karcie głównej, oraz w stanie biernym realności lwh. 1721 ks. gr. miasta Przemyśla objętej, również Maryi z Lipschützów Schiffer własnej jako karcie ubocznej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3000 zł. a. w., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Glanz w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hillela w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w kancelaryi c. k. notaryusza Budzynowskiego w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. E. 743/98 (14) (4020 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie odbędzie się dnia 27 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 10 i 11 gminy Gawłnszowice.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione lwh. 10 na 1559 zł. 76 ct. lwh. 11 na 605 zł. 48 ct.

Najniższa cena realności lwh. 10 wynosi 1039 zł. 84 ct. zaś realności lwh. 11. 403 zł. 64 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 18 maja 1899.

L. cz. E. 299/98 (3) (4033 2—3)

Na żądanie Dawida Dembitzera i Celmla Rosena odbędzie się dnia 2 czerwca 1899 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Frysztaku licytacya realności lwh. 295 gm. Wysoka Ignaca Lapy własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chałupy, stodoły, chlewka i piwnicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 981 zł. 10 ct. przynależności zaś na 265 zł.

Najniższa cena wynosi 800 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 4 maja 1899.

L. 1276 (4079 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Sambora licząca 14324 mieszkańców, mająca stałej załogi wojskowej 700 ludzi z siedzibą c. k. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, kadry kawaleryi obrony krajowej i pieszej obrony krajowej, c. k. sądu obwodowego, c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego gimnazyum, c. k. Seminaryum nauczycielskiego męzkiego, dwóch szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej i 4 szkół ludowych, wreszcie komisyę budowy koleji Lwów - Sambor - Bereżna, wydzierżawi najwięcej ofiarującemu:

a) prawo propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej, wraz z prawem poboru opłat od prowadzonych trunków i

b) browar miejski na lat trzy, lub sześć od dnia 1 stycznia 1900 r. począwszy.

Cena wywołania ustanawia się w wysokości dotychczasowego czynszu 45400 zł. z czego przypada na

prawo wyszynku trunków propinacyjnych . . . . . . 18810 zł.

prawo poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków propinacyjnych . . . 22990 zł.

browar . . . . 3600 zł.

Licytacya odbędzie się dnia 14 czerwca 1899 od godz. 10 do 12 przed południem, tak ustnie jak i za podaniem pisemnych ofert w Sali radnej w Samborze.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Magistracie w Samborze w godzinach urzędowych.

Magistrat król. woln. miasta.

Sambor, dnia 20 maja 1899.

L. cz. VII. 272/96 15/III (4064)

Ogłoszony w Nr. 109 edykt. z 12 lutego 1899 VII. 272/96 12/III prostuje się o tyle, że licytacya dotyczy 2/3, a nie 2/8 części lwh. 53 Dułuszyce.

Wiśnicz, dnia 17 maja 1899.

N. 1158 (4073 1—3)

Pferde Licitation

in dem kk. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 15 Juni 1899 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbare Pferde gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden, und zwar.

4 jährige Castraten	16	Stück
1 „ Hengste	5	„
Saughengstel	1	„
Mutterstuten	19	„
3 jährige Stuten	6	„
2 „ „	7	„
1 „ „	2	„
Gebrauchspferde	11	„
Zusammen	67	Stück

Von der k. k. Staatsgestüts Direktion.

Radautz, am 25 Mai 1899.

L. cz. E. 596/98 (6) (4057)

Na żądanie Salamona Reifera odbędzie się dnia 12 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/4 części realności lwh. 75 w Filipowicach wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 drzew owocowych i 5 topól.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 397 zł. 50 ct. przynależności na 1 zł. 93⅓ ct.

Najniższa cena wynosi 266 zł. 29 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 42/99 (9) (4059)

Na żądanie Samuela Dodla i Chai Willner z Toporowa, odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya a) 1/12 części ciała hip. lwh. 11 b) 1/4 części realności lwh. 300 c) całego ciała hip. lwh. 299 ks. gr. Toporów, Franciszka Filarowskiego własnych z przynależnościami składającemi się z pary koni, woza i brony.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 39 zł. 16 ct. ad b) 61 zł. 25 ct. ad c) 59 zł. 10 ct. przynależności zaś na 23 zł. 10 ct.

Najniższa cena wynosi 121 zł. 74 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 15 maja 1899.

L. cz. E. 602/98 (7) (4022)

Na żądanie Frimy Peller odbędzie się dnia 21 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności wedle lwh. 236 ks. gr. gm. Tekucza Paraszki z Kostyniuków Kuczerakowej własnej wraz przynależnościami składającemi się z chałupy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł. a. w. a mianowicie grunt sam na 140 zł. zaś chałupa na 10 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 98 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 9 maja 1899.

L. cz. E. 542/98 (7) (4094)

Na żądanie Powiat. Kasy Oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Kirchmayera odbędzie się dnia 12 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 123 w Porębie wraz z przynależytościami, składającemi się z 17 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 640 zł. przynależności zaś na 6 zł.

Najniższa cena wynosi 430 zł 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 24 kwietnia 1899.

L. cz. E. I. 3/98 (29) (3909 1—3)

Na żądanie Maryi Wykowskiej i innych. odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya majętności Radlna whl. 119 ks. tabul. (około 200 hektarów z gorzelnią) i majętności Niziny Radlińskie lwh. 147 ks. tabul. (około 35 hektarów) obu w odległości 7 kilometrów) od Tarnowa przy gościńcu do Tuchowa, wraz z przynależnościami, każda z majętności będzie licytowaną odrębnie.

Przy udzieleniu pożyczki przyjęto wartość pierwszej na 82000 zł., wartość drugiej na 14000 zł., przynależności zaś oszacowano obecnie przy pierwszej na 19220 zł., przy drugiej na 3128 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi przy Radlnej 67481 złr., przy Nizinach 11420 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby ten edykt lub jakakolwiek inna uchwała na czas doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 19 maja 1899.

Konkursa.

L. 22.559/99 (4006 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym po koniec miesiąca grudnia 1899 na oryginalne czystym ruskim językiem napisane utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedyi i sztuk ludowych ze spiewami lub bez spiewów takiej objętości, iżby zapełniały cały wieczór teatralny.

Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieścić należy także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

Prace już drukiem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie nawet amatorskiej, są od konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących, chociażby dotąd ogłoszonemi nie były.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego, nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszczyńskiego.

Do tej komisyi zaprosił Wydział krajowy:

1. Wgo Aleksandra Barwińskiego c. k. profesora seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, posła na sejm krajowy i do Rady państwa,
2. Wgo dr. Stefana Smal-Stockiego c. k. profesora języka ruskiego i literatury na Uniwersytecie czerniowieckim,
3. Wgo dr. Aleksandra Kolessę c. k. profesora języka ruskiego i literatury na Uniwersytecie lwowskim,
4. Wgo Dr. Michała Hruszewskiego c. k. profesora historyi powszechnej na Uniwersytecie lwowskim,
5. Wgo Hilarego Ogonowskiego, profesora c. k. gimnazyum akademickiego we Lwowie,
6. Wgo dr. Eugeniusza Oleśnickiego, adwokata kraj. w Stryju,
7. Wgo dr. Włodzimierza Kocowskiego c. k. profesora męsk. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie,
8. Wgo Włodzimierza Szuchiewicza c. k. profesora szkoły realnej we Lwowie.

Komisya konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna cztery nagrody, a mianowicie jednę w kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) zł. w. a. drugą w kwocie dwustu (200) zł. w. a. a dwie po sto pięćdziesiąt (150) zł. w. a. czterym utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs bez względu na rodzaj utworu, byleby tenże tylko należał do rodzajów wymienionych w niniejszem ogłoszeniu. Komisya może zatem wszystkie cztery premie przyznać utworom jednego rodzaju.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród nastąpi w ciągu miesiąca marca 1900 r.

Nagrodzone utwory stają się własnością towarzystwa „Ruska Besida“ we Lwowie z wyłącznem prawem przedstawienia ich na scenie.

Manuskrypta na konkurs nadesłane zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt wraz z kopertami zamkniętemi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 12 maja 1899.
GROTT.

L. 550.

KONKURS.

Celem stałego obsadzenia posady kierownika szkoły pospolitej im. św. Floryana w Krakowie, ewentualnie posady nauczyciela starszego opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Pobory kierownika szkoły składają się. 1. z płacy ustanowionej art. 11 ustawy z dnia 5 maja 1896, 2. dodatku za kierownictwo w rocznej kwocie 100 zł. i 3. mieszkania w budynku szkolnym lub rocznego wynagrodzenia w kwocie 360 zł.

Kandydaci ubiegający się o rzeczone posady mają się wykazać przynajmniej kwalifikacyą nauczycielską dla szkół pospolitych wyższego typu. Prawo prezenty zastrzeżone jest Radzie miasta Krakowa.

Podania w przepisane dowody służbowe zaopatrzone należy wnosić za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 5 lipca b. r.

Podania niezaopatrzone w dowody służbowe lub spóźnione nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Rady okręgowej miejskiej.
W Krakowie, dnia 13 kwietnia 1899.

K. 917.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Wadowicach ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę nauczyciela kierującego szkoły 2-klasowej w Tarnawie dolnej z płacą roczną 350 zł., 50 zł. dodatku za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
2. Na posadę nauczyciela kierującego szkoły 2 klasowej w Targanicach z płacą 350 zł. 50 zł. dodatku za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
3. Na posadę stałego starszego nauczyciela szkoły 3-klasowej w Inwałdzie z płacą roczną 350 zł.
4. Na posady samoistnych nauczycieli w szkołach 1-klasowych w Brzeźnicy, Barwałdzie górnym, Podolszu i Grodzisku z płacą roczną 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy w terminie do dnia 5 lipca b. r.

Wadowice, dnia 28 kwietnia 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 10/99 (1) (4074 1—3)

C. k. Sąd krajowy Oddział VII. we Lwowie otwiera niniejszem konkurs do całego ruchomego, jakoteż nieruchomego, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położonego majątku Piotra Czapczyńskiego, protokołowanego kupca we Lwowie ul Jagielońska l. 12.

Kierownictwo tego konkursu porucza się radcy Sądu krajowego, p. Cicimirskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Mojżesza Kahane, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 czerwca 1899, godzinę 12 przed południem, w sali Nr. 21 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąś pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, winien ją zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 lipca 1899 i podać ją na terminie na dzień 9 sierpnia 1899 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Lwów, dnia 23 maja 1899.

L. cz. S. 9/99 (10) (4037 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VII. we Lwowie mianuje na podstawie zgodnej uchwały ogółu wierzycieli dnia 5 maja 1899 powziętej p. adw. dr. Augusta Plodera stałym zawiadowcą zaś p. dr. Włodzimierza Tuckiego zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej dr. Fryderyka Krattera.

Lwów, dnia 6 maja 1899.

L. cz. III 26/96 93/VI (4080)

Zawiadamiam wierzycieli masy konkursowej Władysława Rausza, że zarządca masy przedłożył plan częściowej repartycyi funduszów tejże masy i że mogą przeglądnąć plan ten bądź u mnie bądź u zarządcy masy adw. dr. Kulczyńskiego i ewentualnie zarzuty przeciw takowemu wnieść bądź ustnie bądź pisemnie do dnia 7 czerwca b. r. włącznie a następnie w razie wniesienia zarzutów stawić się mają w biurze mojem w dniu 13 czerwca 1899 o godzinie 10 rano gdzie odbędzie się rozprawa nad wniesionymi zarzutami i ustalenie rozdziału masy.

Kraków, dnia 24 maja 1899.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/98 (54) (4084 1—3)

Ogłaszam, że w sprawach konkursowych spółki Stumlauf et Ball i mas konkursowych Herscha Balla i Markusa Sturmlaufa, celem zatwierdzenia wniosku wydziału wierzycieli na sprzedaż z wolnej ręki 4/5 części dóbr Trójczyce do masy należących za sumę 104000 zł. a. w. zwołuję posiedzenie ogólne wierzycieli na termin dnia 29 maja 1899, 10 rano Nr. 64 na który się wierzycieli, wydział wierzycieli i zarządcę masy adw. dr. Błażowskiego wzywa z tem, że nie jawiący się wierzyciele za przystępujących do wniosku wydziału wierzycieli wyżej podanego uważani będą.

Przemyśl, 24 maja 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 113/99 (1) (4001 3—3)

Jakób Baugiert z Biegonic, z przyczyny niedołęstwa umysłowego, oddany został pod kuratelę. Kuratorem ustanowiono Jakóba Butza z Podrzecza.

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu.

L. cz. L. 10/98 (6) (3997 3—3)

Andruch Charaton z Podgaci umysłowo chory, kuratorem jego Michał Charaton tamże ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 14 października 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 50.941 (4004 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 24 czerwca 1899 odbędzie się w kaplicy św. Zofii we Lwowie, przed południem po mszy św. losowanie posagów z fundacyj imienia:

I. Jana Antoniego Łukiewicza,
II. Karola Soboty,
III. Elżbiety Czarkowskiej,
IV. Wincentego Łodzi Ponińskiego,
V. Gwidona Milana,

A) Do losowania posagu z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza tudzież z fundacyi Karola Soboty i Elżbiety Czarkowskiej przypuszczane będą oprócz dziewcząt znajdujących się na wychowaniu w Zakładzie sierót SS. Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie, także dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną przez proboszcza parafii łać. św. Mikołaja we Lwowie.

Kompetentki winny w tym celu zgłosić się u przełożonej zakładu względnie w urzędzie parafialnym rzym. kat. św. Mikołaja najdalej do 20 czerwca 1899 i wykazać metryką urodzenia, metrykami śmierci rodziców tudzież legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły 8 rok życia a 24 nie przekroczyły, że są ubogie sieroty zupełne po obojgu rodzicach i że urodziły się z rodziców ślubnych w Galicyi i że moralne życie prowadzą.

Wygrywająca posag z fundacyi Czarkowskiej obowiązana jest modlić się za spokój duszy fundatorki szczególnie w dniu jej śmierci 19 czerwca każdego roku.

B) Do losowania posagów z fundacyi Wincentego Łodzi Ponińskiego i Gwidona Milana przypuszczone będą oprócz wychowanek zakładu św. Kazimierza dziewczęta które udowodnią metryką i świadectwem ubóstwa i moralności, że 8 rok życia ukończyły, a 24 nieprzekroczyły, są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi urodzone i zamieszkałe, że są ubogie i rodziców ubogich i że moralnie się prowadzą.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta osobiście i po kolei według starszeństwa wieku.

Obdarzone posagiem z fundacyi Ponińskiego obowiązane są modlić się za spokój duszy fundatora i w rocznicę śmierci jego 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

Podania udokumentowane o przypuszczenie do losowania wniesione być mają do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 15 czerwca 1899.

Obdarzone posagiem z jednej z tych fundacyj nie mogą po raz wtóry o posag z tej samej fundacyi ubiegać się.

Wygrane sumy posagowe, zostaną korzystnie ulokowane na rzecz wygrywających aż do czasu wyjścia ich za mąż, lub osiągnięcia fizycznej pełnoletności.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 maja 1899.

L. cz. IV. 3096/96 7/II. i 8/II. (3623 3—3)

W sprawie egzekucyjnej firmy Józefa Zweiga Synowie przeciw Nüssanowi Grünowi i innym dłużnikom pto 600 zł. w. a. z pn. gdy egzekwentce nie jest wiadome miejsce zamieszkania egzekutów a sądowi także niewiadomo, żeby egzekuci w kraju przebywali ustanawia się dla nieobecnych egzekutów Abrahama i Nüssana Grünów na ich koszt i niebezpieczeństwo, kuratora w osobie adw. dr. Badera w Krakowie, temuż doręcza się tus. uchwały z dnia 24 września 1898 L. cz. IV. 3096/96 3/II. dla Abrahama i Nissana Grünów przeznaczone i poleca się egzekutom aby albo ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 18 marca 1899.

L. cz. dz hip. 464/99 (1) (3646 3—3)

Hipolitowi Mołczanowskiemu i Leopoldowi Mołczanowskiemu w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zbarażu przez Rozalię Mołczanowską przeciw tymże o wpis prawa własności realności whl. 779 w Zbarażu na być doręczoną uchwała z dnia 7 kwietnia 1899 l. cz. dz. hip. 464/99 (1), którą dozwolono wpis ten na rzecz Rozalii Mołczanowskiej.

Ponieważ niewiedomo, gdzie Hipolit Mołczanowski i Leopold Mołczanowski przebywają ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Józefa Kossera.

Tenże kurator zastępywać będzie Hipolita i Leopolda Mołczanowskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 7 kwietnia 1899.

L. Prez. 7691 13 N. M|99 (4005 3—3)

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Jan Rudnicki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 marca 1899 l. 5044 notaryuszem w Łące zamianowany, złożywszy dnia 23 maja 1899 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 23 maja 1899.

L cz. Cb. 957/98 (2) (3644 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w sporze drobiazgowym Moritza Tune przeciw Danielowi Specht o zapłacenie 21 zł z pn. mianuje p. Karola Ilgnera c. k. notaryusza w Szczercu kuratorem niewiadomego z pobyty pozwanego, który ma go tak długo zastępywać dopóki Daniel Specht do sądu się nie zgłosi lub innego zastępcy nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Szczerzec, 29 kwietnia 1899.

L. cz. A. 198/98 3 (3605 3—3)

Na dniu 22 stycznia 1898 zmarł w Szczerowicach Szymon Starzecki z pozostawieniem kodycylu. Ponieważ syn spadkodawcy Michał Starzecki nie jest sądowi z miejsca pobytu znany, przeto wzywa się go, aby w ciągu roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, oświadczenie się do spadku złożył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Starzeckim przeprowadzoną zostanie.

Sądowa Wisznia, 11 czerwca 1898.

L. 16437|95 (3624 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoździe przeciw Leśkowi Jemczukowi pto 155 zł. … ustanowił kuratora dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego adw. dr. Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego dla pozwanego przeznaczony.

Kołomyja, 3 października 1895.

L. 1019 c. (2099 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Starym Sączu Nr. 76 na 25 zł. i na imię Jakóba Ciągło opiewającej wzywa posiadacza tej książeczki, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu się zgłosił, gdyż inaczej takowa na ponowne podanie Jakóba Ciągło za umorzoną uznaną zostanie.

Nowy Sącz, dnia 11 lutego 1897.

L. cz. III. 111/96 (1) (3680 2—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy zawiadamia przybywającego w Królestwie polskiem Jana Deca, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Korna przeciw Janowi Decowi pto 30 zł. ustanowiono dla niego kuratora w osobie Pawła Chudego, celem doręczenia mu rezolucyi hipotecznej z dnia 20 kwietnia 1896 L. 3721.

Tarnobrzeg, 10 maja 1899.

L. cz. E. 769,98 2 (3757 2—3)

Przeciw Karolowi Ślipko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostało do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Komercyjno kredytowy Zakład w Rohatynie podanie egzekucyjne pto 182 zł. 60 ct.

Na podstawie podania tego dozwolono egzekucyę przez wpis przymusowego prawa zastawu na realności dłużniczej.

Celem strzeżenia praw Karola Ślipki, ustanawia się p. dr. Mogilnickiego adw. w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 25 lutego 1899.

L. 5480 pr.

OBWIESZCZENIE.

Rozpisany obwieszczeniem z dnia 2 maja br. l. 4749 pr. wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi z grupy gmin miejskich systuję i rozpisuję zarazem wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Kołomyi z miasta Kołomyi na dzień 12 lipca br.

Wyboru tego dokona Rada miejska w myśl §. 5 ord. wyb. powiat.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 24 maja 1899.

L. cz. Firm. 104/99 (3706)

C. k Sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie zarządza wpisanie z dniem dzisiejszym firmy: „Chaim Hauser w Głogowie wyrąb lasu, handel drzewem i materyałami drzewnymi“ do rejestru firm pojedynczych.

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. Firm. 127/99 (3707)

C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie zarządza w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpis zgłoszonej firmy: „Mendel Rebhun dzierżawa propinacyi w miasteczku Głogowie, wyrąb lasu i handel drzewem w Turzy“.

Rzeszów, 22 kwietnia 1899.

L. cz. Cg. I 67/99 4 (4103)

Przeciw Albertowi hr. Starzeńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bruna Brzezickiego pozew o 800 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 31 marca 1899 l. cz. Cg I 67/99 1 wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 maja 1899 przed południem o godz. 10.

Celem strzeżenia praw Alberta hr. Starzeńskiego, ustanawia się pana adw. dr. Melitona Buczyńskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 8 maja 1899.

L. cz. C, II. 77/99 (1) (4052)

Przeciw Stanisławowi Matejowiczowi właścicielowi realności w Podkościelu, którego miejsce pobytu i życie jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Wiktoryę 1o Guzikową, 2o Ozimkową pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 27 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Stanisława Matejewicza który z miejsca i życia jest nieznany ustanawia się pana Franciszka Matejewicza w Podkościelu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda Stanisława Matejewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 19 maja 1899.

L. cz. C. I. 140/99 (2) (4049 1—3)

Przeciw Karolinie z Wospielów Pruszyńskiej, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Anielę Pruszyńską pozew o uznanie pozwanej niegodną dziedziczenia po ś. p. Feliksie Pruszyńskim.

Na podstawie pozwu ustanowiony został termin na dzień 16 czerwca 1899.

Celem strzeżenia praw Karoliny z Wospielów Pruszyńskiej ustanawia się Pana adw. dr. Oleśnickiego w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 15 maja 1899.

L. cz. C. 82/99 (1) (4067)

Przeciw Hrycowi Ciupakowi z Hałbowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w w Żmigrodzie przez Altera Bergera pozew o rozdział spólności przez podział realności lwh. 65 ks. gr. gm. Hałbów.

Na podstawie pozwu z dnia 18 maja 1899 l. cz. C. 82/99, wyznacza się termin do rozprawy na dzień 22 czerwca 1899 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Hryca Ciupaka ustanawia się Pana Michała Karczmarczyka w Hałbowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hryca Ciupaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 18 maja 1899.

L. cz. VI. 201/96 1/III. (3603 2—3)

Piotrowi Bączkowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pilznie o wpis prawa własności do części realności lwh. 124 ks. gr. gm. Dulczówka ma być doręczoną uchwała z dnia 10 lipca 1896 l. 5684 którą dozwolono powyższego wpisu na rzecz Jana Uryarza.

Ponieważ niewiadomo gdzie Piotr Bączak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jędrzeja Rynkaro z Dulczówki.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Bączka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 14 lutego 1899.

L. cz. C. III. 51/99 (3) (3996 2—3)

Przeciw Józefowi Winiarzowi, synowi Mateusza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Agnieszkę z Winiarzów Mrozową z Tuszowa pozew o zniesienie spólności posiadłości lwh. 325 ks. gr. gm. Tuszów.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin na dzień 16 czerwca 1899 do tego sądu biuro Nr. 3, godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Winiarza, ustanawia się p. Marcina Michno w Tuszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Winiarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mielec, dnia 17 maja 1899.

L. cz. firm 283 99 (3774)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firmę „Koppel Karpf, przedsiębiorstwo wyrąbu lasu w Tudorowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 8 kwietnia 1899.

Doniesienia prywatne.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego.

II. Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego odbędzie się we środę, 14 czerwca 1899 o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń c. k. uprz. Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu, I. Am Hof Nr. 6.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu za rok 1898,
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej,
3. Uchwalenie rozdziału zysków,
4. Oznaczenie wynagrodzenia dla komisyi kontrolującej,
5. Wybór komisyi kontrolującej na rok 1899.

Uprawnionych do głosowania pp. Akcyonaryuszów (§. 27 statutu), którzy mają zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby w myśl statutu § 28, złożyli swoje akcye wraz z kuponami **najpóźniej do 6 czerwca b. r.,** jako statutem określonego ostatecznego terminu, w likwidaturze c. k. uprz. Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu.

Wiedeń, w maju 1899 r.

Rada nadzorcza.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 1100 zł., dodatkiem aktywalnym 250 zł., z prawem do czterech dodatków pięcioletnich po 110 zł. i prawem do emerytury według obowiązującego statutu emerytalnego.

Posada ta nadana będzie na rok jeden prowizorycznie, poczem dopiero nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę winien wykazać:

1. Dowód ukończonych nauk prawniczych z 3-ma egzaminami państwowymi, trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy magistracie lub przy władzy rządowej politycznej, przy wydziale krajowym lub przy wydziale powiatowym.
2. Zupełną biegłość w językach krajowych i w języku niemieckim.
3. Że nie przekroczył 40 roku życia.
4. Prawo obywatelstwa austryackiego.
5. Świadectwo zdrowia.
6. Świadectwo moralności.

W godnym uwzględnienia wypadku, może Wydział nadać posadę i temu z kandydatów, którby się nie wykazał wszystkimi egzaminami państwowymi.

Podania należy wnieść najpóźniej do dnia 20 czerwca 1899.

Z Wydziału powiatowego.

Jarosław, dnia 28 maja 1899.

„ROPA“

Związek galicyjskich Producentów ropy,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

we Lwowie.

Zaproszenie

na pierwsze

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 7 czerwca 1899 o godzinie 1 po południu w sali posiedzeń Domu naftowego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu Zgromadzenia z 28 kwietnia 1898.
2. Wybór dwóch weryfikatorów.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi za czas obrotowy od 1. maja 1898 do 31 marca 1899 (I. rok obrotowy).
4. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za 1898|9 r.
5. Wnioski i powzięcie uchwały w sprawie użycia czystego zysku.
6. Wybór uzupełniający jednego członka Komitetu wykonawczego.
7. Wybór komisyi rewizyjnej.

Lwów, dnia 27 maja 1899.

Przewodniczący Komitetu wykonawczego:

Gorayski.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem P. T. Członków tegoż Towarzystwa na

XVIII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w myśl §§. 38 i 39 statutów w sobotę, 10 czerwca 1899 o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej,
2. Zatwierdzenie dwóch członków Dyrekcyi i dwóch zastępców tychże.

Legitymacyę wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa.

Podhajce, dnia 27 maja 1899.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego.

Prezes: Julian br. Błażowski.

Sekretarz: Dr. Jan Walewski.

SRODKI DO WYWABIANIA PLAM. Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp., 35 ct. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, fiakon 25 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fiakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskną pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,
Kraków: Sukiennice l. 20, **Czerniowce:** Rynek l. 2.
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24. 1167

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 254

Sezon 1899. **Sezon 1899.**

Świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne ze źródeł naturalnych poleca handel
Karola Bałłabana we Lwowie. 429

LUBIEŃ

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a 1½ od Szczerca oddalony.

1. Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.
2. Znakomite kąpiele borowinowe.
3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem, kąpiele rzeczne w Wereszczycy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach, długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, tudzież neurastenia.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby. **Lekarz zdrojowy dr. J. Wernicki.**

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Udzielam gruntownie nauki konwersacyi francuskiej. 608
Tchorżnicki, Pańska 21.

Młoda osoba poszukuje miejsca do szycia w domu prywatnym. — **Starsza osoba** poszukuje miejsca jako bona lub zarządczyni domu. Wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej.

SKŁAD 243
Płócien Korczyńskich
we Lwowie, Halicka 16
poleca wielki wybór
ręczników. chustek do nosa, ścierek, drelichów.

Wózek na resorach do nabycia, ul. Kopernika 18.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.
poleca 1009
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Nabywa się sztychy

stare, miniatury, bronzy i wszelkie antyki. Muzeum przemysłowe w Ratuszu.

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.

Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.

Koszule męskie po zł. 1·—, 1·50, 2·— do 3.
Koszule nocne po zł. 1·50, 2·— do 2·50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2·40.
Manszety „ „ „ „ 4·20.
Kalesony po zł. 1·—, 1·25, 1·50 do 1·80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1·50, 2·—, 3·— do 4·—.

Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.

Koszule damskie, kaftaniki i majtki po zł. 1·—, 1·50 do zł. 2·—.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prześcieradła, bez szwu, metr po 60, 70, 90 ct. i zł. 1·20.
Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiedniemi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1·90, 2,50, 3·— i wyżej.
Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1·—.

Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na koni, cerat, linoleum

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana).**

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko.



Z Berlina na Hamburg 4 g. Frekwencya: 13.018. Prospekta z widokami, planami i połączeniami kolejowemi wysyła
Zarząd kąpielowy.

Róże

sztamowe i krzaczaste, rośliny kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne po najtańszych cenach ofiaruje **„Ogród w Lubyczy królewskiej“** poczta i stacya kolei Lwów-Bełzec. 470

Nowości w **parasolkach**, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes“ Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Aufgebot. 617

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der Produktenhändler Nathan Samuel, wohnhaft zu Bitterfeld, Sohn des verstorbenen Kaufmanns Marcus Samuel, zuletzt wohnhaft zu Niepołomice und seiner Ehefrau Taube geborenen Schwenk, wohnhaft zu Niepołomice

2. und die Selma Ullmann, wohnhaft zu Coblenz, Tochter des verstorbenen Kaufmanns Salomon Ullmann, zuletzt wohnhaft zu Köln, und seiner Ehefrau Caroline geborenen Bender, wohnhaft zu Coblenz, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Städten Coblenz, Halle an der Saale, Bitterfeld, sowie in der Gemeinde Niepołomice in Galizien zu geschehen.

Bitterfeld, am 19 Mai 1899.
Der Standesbeamte: A. Dippe.

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.
Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen



udzielamy wszystkim c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom adwokatom, lekarzom, właścicielom, jako też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych jako to: **szyfonów, gradlów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej** tudzież **dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.**

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu **„AU LOUVRE“**, we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

Pora wiosenna i letnia 1899.

Prawdziwe berneńskie materye

99

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	**zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej** **zł. 6·— z lepszej** **zł. 7·75 z bardzo dobrej** **zł. 9·— z najlepszej** **zł. 10·50 z najlepszej**	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 zł.** Materye na zarzutki, pakłaki, (lodedy) dla turystów, wyborne czesanki, kamgarny i t d, wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawa).

Próbki darmo i opłatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczona.
Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi **wprost** u powyższej firmy na miejscu **fabrycznem** są znaczne.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż **z dniem 1go czerwca 1899 otwieram przy ulicy Karola Ludwika Nr. 5** (w domu PP. Stromengerów) w lokalu całego pierwszego piętra

KAWIARNIĘ

pod firmą: **„Café Boulevard“**
urządzoną z największym komfortem, z oświetleniem „Auera“,

Pokoje do gry | **Najnowsze bilardy** z fabryki Seyfartha z Wiednia. | **Salon dla Pań**

Czytelnia zaopatrzona w wielki wybór gazet krajowych i zagranicznych oraz pism ilustrowanych,

Telefon w miejscu. **Telefon w miejscu.**

O wszelkie napoje postarałem się jedynie z pierwszorzędnych źródeł, jak również o doborową służbę.

Długoletnia moja praktyka w tym zawodzie w pierwszorzędnych kawiarniach w stolicy kraju i zagranicą pozwala mi mieć nadzieję, że P. T. Gości w moim lokalu jak najlepiej obsłużyć potrafię. Polecając się łaskawemu poparciu P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem

Karol Świdziński, właściciel kawiarni.

Fotografia amatorska.

Śliczny ten sport nie powinien dziś w żadnej familii brakować, szczególnie, że udało nam się oddać nadzwyczaj praktyczny i pożyteczny aparat, tak zwany **„Mirakolo“** za bajecznie niską cenę **3 zł.**



Tylko 3 zł.

„Mirakolo“

składa się z pięknej kamery ręcznej z optycznem szkłem, szybą do celowania, kasetki ze wszystkiemi (do użytku potrzebnemi) chemikaliami, płyt do suszenia, trzech szalek do kąpania, aparatu do kopiowania, lampy do ciemnicy, błyskawicznych płyt do suszenia i papieru do kopiowania, wszystko to w pięknym kartonie i kosztuje wraz z wyżej podanymi dodatkami na prowincyę 3 zł. 36 ct. franko za zaliczką pocztową. — Do użytku dla turystów, bicyklistów, malarzy, jakoteż dla chłopców i dziewcząt. Łatwy sposób użycia dołącza się.

Do nabycia w znanej firmie:
RIX, Wiedeń II, Praterstrasse 16.
544

Mieszkania letnie

w sosnowym lesie zakładu klimatycznego
Zimnawoda-Rudno

od 1 pokoju z przedpokojem i z kuchnią lub bez kuchni, o 2 pokojach z kuchnią i werandą. — Ceny nader umiarkowane. Stacya, telegraf, poczta, restauracya i kąpiele w miejscu. Bliższe informacye w „Narod. Torhowli“ we Lwowie rynek 36.

Najdogodniejszy pobyt letni. Dziennie 6 pociągów tam i 6 napowrót.
Ze Lwowa do Zimnejwody odchodzą: 4·10, 8·45, 3·20, 5·25, 6·40 i 10·50
Ze Zimnejwody do Lwowa odchodzą: 5·47, 6·55, 8·46, 11·01, 5.56 i 9·40 — czas kolejowy. Jazda koleją trwa 14 minut.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.